Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 166. BYDGOSZCZ, środa, dnia 22 lipca 1925 roku. Rok XIX.

Biskup chełmiński pozostanie?

Przed kilku tygodniami donosił „Dziennik Bydgoski“ o zmianach, jakie nastąpić mają w Polsce na stolicach biskupich i kończył uwagą, iż nie jest wykluczonem, że zmiana nastąpi też w djecezji chełmińskiej. Tu uwaga wzbudziła pewne zaniepokojenie. Jeżeli bowiem zmiana wogóle gdzie jest potrzebna, to chyba w djecezji chełmińskiej.

X. biskupa Rosentretera sama kapituła, która go chyba najlepiej znała, nie uważała ze stosowną osobę na biskupa, przeto go wcale na liście wyborczej nie umieściła. Dopiero pod wpływem rządu pruskiego, któremu chyba o dobro Kościoła katolickiego nie chodziło został drugim razem umieszczony i dzięki niezgodności kapitułu — wybrany. Któż policzy te skargi i żale, jakie w gazetach i listach pod jego adresem pisywali i księża i wierni z powodu fatalnych rządów jego!

Polacy czuli się po macoszemu traktowani, a na swe zażalenia co do kazań polskich lub polskiej nauki religji nie dostawali częstokroć odpowiedzi tak, że gazety nareszcie twierdziły, iż w Pelplinie petycjami parafjan w piecu palą.

Warto też przypomnieć procesy, jakie miały polskie gazety z powodu krytyki księży niemieckich. Było obowiązkiem biskupa zakazać księżom tych procesów nie tylko dla zgorszenia, które szerzyli, ale też dla tego, że z góry były niesprawiedliwe, gdyż gazety tylko prawdę pisywały, a tymczasem sądy pruskie **zawsze skazywały gazety na niemożliwie** wysokie kary, by je zniszczyć. Tymczasem władza biskupia pono wprost zachęcała do takich procesów. Przez to stała się współwinną tych niesprawiedliwych wyroków i sądzę, że pokrzywdzone gazety, do których i „Dziennik“ należy (X. Aeltermann) powinny obecnie wystąpić u Nuncjusza z żądaniem odszkodowania.

Materjalną gospodarkę w Pelplinie oświetlił już ktoś przed 2-ma laty w „Słowie Pomorskiem“. Klerycy muszą według tego sprawozdania bardzo drogo płacić dla marnej gospodarki pelplińskiej. A dodać należy, że księża muszą do Pelplina ogromne podatki płacić, niby na utrzymanie Seminarjum Duchownego. Tymczasem pono rząd by nie skąpił datków na seminarjum, gdyby tam było więcej ducha polskiego. Ale jakoś takie przeobrażenie twardemu Niemcowi - Biskupowi przychodzi bardzo ciężko. A djecezja musi na tem cierpić.

Najgruntowniej chyba rozprawił się z X. biskupem Rosentreterem i kapitułą jego przed mniej więcej 6-ciu laty autor artykułu w „Gaz. Gdańskiej“: „Co Biskup na to?“

Nie chcę już o tem wspomnieć, że autor ten kwestjonuje wprost wiarę biskupa, ale zarzuca mu **niedołęstwo, niesprawiedliwość, mściwość.** To na biskupa trochę wiele, wprost nieprawdopodobne. Tymczasem oświadczył sam kanonik Schröter, a więc nie Polak tylko Niemiec, członek ówczesny kapituły pelplińskiej, **że to co polskie gazety o X. bisk. Rosentreterze piszą, to wszystko prawda.** Nie mamy przyczyny kan. Schröterowi nie wierzyć, pominąwszy inne źródła **prawdy.**

W tych samych artykułach zarzuca się X. bisk. R., że jest autorem czy współautorem owej brzydkiej denuncjacji, jaką do Rzymu wysłali niemieccy księża gdańscy z Schannerem na czele, na X. bisk. Rednera, gdy tenże zaprowadził dla licznych Polaków polskie kazania w Gdańsku. To już chyba dosyć charakteryzuje ducha X. bisk. Rosentretera.

Spodziewano się podówczas, że X. bisk. R. przekona się, iż jest po takiem scharakteryzowaniu jako biskup niemożliwy i zrezygnuje. Gdzie tam! Inni liczyli się z tym krokiem po powstaniu Polski. Miał on pono sam mówić do Polaka - księdza starającego się o niemiecką parafję, że jako Polak nie może objąć niemieckiej parafji, gdyż proboszcz musi z parafją „mitfühlen“. Dziwna rzecz, że on sam uważa, iż może być biskupem czysto polskiej djecezji, choć jest Niemcem i ani nie myśli o rezygnacji, jakoby chciał swoje niemieckie posłannictwo wypełnić aż do śmierci. Trzeba mu zatem do rezygnacji koniecznie pomóc. Sądzę, że nie można mu większej przysługi wyświadczyć jak zmuszenie do rezygnacji, aby jeszcze przed śmiercią miał czas nie z tronu swej biskupiej wszechmocności, a ze stanowiska prochu i popiołu ziemskiego zastanowić się nad swemi czynami. Może mu się niejedno wtedy inaczej przedstawi i pobudzi go do naprawy krzywdy. Ale chodzi głównie o przyszłość djecezji. Starzec 87-letni, nawet najdzielniejszy za młodu, w tem wieku należycie rządów djecezjalnych sprawować nie może, tem mniej on mający dziwny talent w wybieraniu sobie zupełnie niezdolnych doradców. Może nasi posłowie przedłożą sprawę Nuncjuszowi i wybawią nareszcie djecezję z tego niedołęstwa.

Amicus.

Polski torpedowiec zatonął...

Wskutek eksplozji kotła poniosło śmierć 3 marynarzy.

Gdańsk, 20 7 PAT. Dzisiaj o godzinie 9.20 rano na stojącym w stoczni gdańskiej po dokonanym remoncie torpedowcu polskim „Kaszub“ nastąpiła eksplozja kotła z ropą, wskutek czego torpedowiec zatonął. Wybuch spowodował śmierć trzech marynarzy i poranienie kilku innych. Władze polskie prowadzą na miejscu energiczne śledztwo. Torpedowiec w ciągu najbliższych dni będzie wydobyty na powierzchnię.

* * *

Gdańsk, 20 7.

W sobotę polski torpedowiec „Kaszub“ o pojemności 450 tonn zawinął do stoczni w Gdańsku, celem naprawienia uszkodzonej śruby okrętowej.

Dziś wczesnym rankiem „Kaszub“ zjechał ze stoczni i dopłynął do położonych obok magazynów z naftą, t. zw. „Milchspeter“, celem nabrania do zbiorników paliwa zapędnego do podróży do Szwecji, w którą miał wyruszyć dziś w południe.

W chwili, kiedy otwarto tank i wpuszczono weń przewody do ropy naftowej, nastąpiła eksplozja, która wyrwała prawą burtę torpedowca.

Cały torpedowiec stanął w płomieniach i po chwili zatonął, tak że załoga nie zdążyła w całości schronić się na ląd.

Wielu marynarzy musiało wskoczyć do wody. Jest kilku rannych. Trzech palaczy nie zdołało się uratować i ponieśli śmierć pod wodą.

Straty w ludziach nie są tak duże, jedynie dzięki temu, że większa część załogi była na lądzie.

Przyczynę katastrofy ustali specjalna komisja z Warszawy po wydobyciu torpedowca z wody. Na razie eksplozję tłomaczą nagromadzeniem się w tanku ropnym z powodu upałów wielk. ilości gazów, które zapaliły się w niewiadomy sposób.

„Kaszubem“ dowodził komandor Brodowski.

Wieść o katastrofie, której uległ torpedowiec „Kaszub“ rozniosła się błyskawicznie po całem wybrzeżu polskiem, wywierając wszędzie przygnębiające wrażenie.

Komuniści jawnie przyznają się do swej kainowej zbrodni.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar. — Liczne rewizje i aresztowania.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Na skutek krwawych zajść piątkowych na ulicach Warszawy, komuniści nocy dzisiejszej porozlepiali na murach stolicy odezwy od Centralnego Komitetu polskiej partji komunistycznej i od Związku Młodzieży Komunistycznej.

Odezwy te stwierdzają, że ujęci terroryści należą do Związku Młodzieży Komunistycznej.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Wczoraj w Warszawie odbył się manifestacyjny pogrzeb ofiar terroru komunistów, mianowicie policjanta Dittmana i studenta Aleks. Kempnera.

W pogrzebie wzięły udział tysiączne tłumy.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Nocy dzisiejszej odbyły się liczne rewizje w mieszkaniach osób, podejrzanych o komunizm. Aresztowano kilku komunistów.

Skrzyński w Waszyngtonie.

Przyjęcie w poselstwie polskiem i w ambasadzie francuskiej.

Waszyngton, 20 7 PAT. Wczoraj odbył się wielki obiad na cześć ministra Skrzyńskiego w poselstwie polskiem wydany przez charge d'affaires p. Gliwicza. W obiedzie wzięli udział m. i. sekretarz stanu Kellog, podsekretarz Grew, najwyższy urzędnicy departamentu stanu, dziekan ciała dypolmatycznego, ambasadorowie hiszpański i francuski i charge d'affaires Czechosłowacji. Po obiedzie odbył się wielki raut na 250 osób ze świata politycznego, wojskowego z szefem sztabu generalnego na czele, świata dyplomatycznego, naukowego i towarzystwa. Dnia 20 bm. odbyło się śniadanie w ambasadzie francuskiej dla ministra z udziałem wybitnych przedstawicieli departamentu stanu, dyplomacji i głównego dowodzącego flotą gen. Eberle.

Miny rosyjskie na Bałtyku.

W niedzielę w nocy około godz. 12-tej spostrzeżono w pobliżu pomostu sopockiego minę rosyjską, która przypłynęła pod brzeg. Minę natychmiast umocowano i ustawiono obok niej posterunek celem zapobieżenia nieszczęściu. W ciągu dnia minę unieszkodliwiono.

Na Bałtyku okręt szwedzki wpadł na minę i zatonął. Rząd szwedzki wobec tego wypadku oświadczył, że regulacja żeglugi na morzu bałtyckiem jest niemożliwa, ponieważ mapy zawierające plan rozmieszczenia min na Bałtyku, zaginęły podczas rewolucji w Rosji.

Ostra walka na pograniczu wschodniem.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Na pograniczu sowjeckiem 18 i 19 bm. wywiązała się między naszym patrolem a bandytami ostra walka.

Nie udało się...

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Wczoraj na pograniczu sowjeckiem zatrzymano Aleksandra Dubowskiego, poszukiwanego przez policję krwawego mordercę, który po ucieczce z więzienia usiłował przedostać się do Bolszewji.

Krwawy porachunek.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem w Warszawie na ul. Węgierskiej trzech ludzi otoczyło powracającego do domu wraz z żoną i trojgiem dzieci Kaz. Duczkiewicza.

Jeden z owych trzech nieznajomych zatrzymał Duczkiewicza, błyskawicznie chwycił za rewolwer i wystrzelił, raniąc go ciężko. Napastnika zatrzymano, nazywa się Stan. Chmielarski, którego aresztowano. Raniono również przechodnia Moszka Kurnika.

Ewakuacje Duisburga.

Düsseldorf, 20 7 PAT. Komendant przyczółka mostowego w Duisburgu zawiadomił władze niemieckie, że obsadzone przez wojska belgijskie w dn. 11 I 1923 r. obszary zostaną opróżnione dnia 20 rb. o godzinie 12 w nocy.

Syn zdetronizowanego sułtana utonął.

Wiedeń, 20 7 PAT. „Sonn u. Montags Ztg.“ donosi z Budapesztu, że przebywający tam na wygnaniu książę turecki Abdul Hadir, syn b. sułtana Abdul Hamida utonął wczoraj w Dunaju.

Ustawę o reformie rolnej uchwalono w trzeciem czytaniu olbrzymią większością głosów.

Warszawa, 20. 7. (PAT) Przystąpiono do dalszego głosowania nad poprawkami, zgłoszonemi do trzeciego czytania ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Głosowanie rozpoczęło się od poprawki nr. 180 do art. 27 ustawy, dotyczącego ceny wykupu majątków, przeznaczonych na parcelację.

Przyjęto dodatkowy artykuł, proponowany przez pos. **Staniszkisa** (ZLN), by przepisy co do szacunku gruntów, budowli, drzewostanu i wód mogły być zmieniane przez ministra.

Przyjęto poprawkę Wyzwolenia, według której na terenie b. zaboru austrjackiego orzeczenie sądowe w sprawie oszacowania przymusowo wykupionych gruntów może być zaskarżone w toku administracji, ale tylko w całkowitem zastosowaniu przepisów działu powyższego.

Z chwilą przegłosowania ostatniej poprawki nr. 203 o skreśleniu art. 33, t. j. ostatniego działu, traktującego o odszkodowaniach, odezwał się głos na lewicy: Precz z odszkodowaniem! — i rozpoczęło się stukanie w pulpity, granie na trąbce samochodowej i gwizdanie. To też dalsze głosowanie odbywało się w ten sposób, że około trybuny marszałkowskiej gromadzili się przewodniczący wszystkich klubów, którzy podniesieniem ręki wskazywali swoim klubom, jak mają głosować. Wrzawa trwała nadal.

Przy art. 43 przyjęto poprawkę pos. **Marjana Malinowskiego** (PPS), która mówi: Wynikające z jednorocznych umów zobowiązania wobec pracowników folwarcznych, pracujących przymusowo w wykupionym majątku ziemskim, przechodzą na okręgowy urząd ziemski. Umowy te mogą być przez okręgowy urząd ziemski w terminie, przewidzianym dla rozwiązania umów z pracownikami folwarcznymi rozwiązane z zachowaniem przepisów.

Skreślono na wniosek Wyzwolenia i P. P. S. postanowienie, że obszary parcelacyjne mają być w miarę potrzeby przeznaczane dla zasłużonych żołnierzy armji polskiej i polskich formacyj ochotniczych. Przy art. 49, określającym wielkość nowostworzonych gospodarstw, przyjęto poprawkę p. **Osieckiego** (Piast), zmniejszającą rozmiary tych gospodarstw z 25 ha do 20 ha w województwach: pomorskiem, białostockiem, nowogrodzkiem, poleskiem, wołyńskiem i wileńskiem, oraz w powiatach górskich z 45 ha na 35 ha.

Po przegłosowaniu wszystkich poprawek marszałek ogłosił przerwę 20-minutową celem zorjentowania się co do przyjętych poprawek. Dopiero po zarządzeniu przerwy obstrukcja Niezależnej Partji Chłopskiej białoruskiej gromady i komunistów, która w ciągu całego głosowania sprawiała ogłuszający hałas, ustała. W czasie przerwy po opróżnieniu sali z posłów, a galerji z publiczności i dziennikarzy, wszystkich posłów, wykluczonych z posiedzenia, którzy nie chcieli dobrowolnie wyjść ze sali, straż marszałkowska wyniosła na rękach.

Po wznowieniu posiedzenia p. marszałek oświadczył, że ponieważ zachodzą wątpliwości co do tego, czy istnieje sprzeczność między poprawką 171 Z. L. N. do art. 26, a samym art. 26, przeto ma zamiar zapytać Sejm o zdanie w tej sprawie, natomiast p. marszałek nie dopatruje się żadnej sprzeczności między poprawką 171 a poprawką 169 pos. **Bittnera** (Chrz. Dem.).

P. marszałek poddał pod decyzję Izby kwestję, czy zachodzi sprzeczność pomiędzy poprawką 171 a art. 26 z tem, że w razie stwierdzenia sprzeczności, poprawka 171 zostanie uchylona.

Przed głosowaniem zabrał głos pos. **Dubanowicz** (Chrz. Nar.), który w imieniu swego klubu postawił wniosek o wyrażenie p. marszałkowi votum nieufności, motywując nieformalnością prowadzenia sprawy od początku i stronniczością prezydjum Sejmu.

Ze względów regulaminowych zaproponował p. marszałek Izbie po załatwieniu ustawy o reformie rolnej, zamknięcie posiedzenia oraz odbycie następnego dziś o godz. 4-tej po południu, na co się Izba zgodziła.

W głosowaniu 164 posłów przeciw 103 oświadczyło się za sprzecznością, zachodzącą między art. 26 a poprawką Z. L. N. do tego artykułu, wobec czego poprawka upadła.

Następnie 200 głosami przeciw 90 przy 12 nieważnych przyjęto w imiennem głosowaniu całą ustawę w trzeciem czytaniu.

W związku z tem przyjęto rezolucję pos. **Niskiego** (PPS), wzywającą rząd, **aby wyasygnował dla Państwowego Banku Rolnego 50 miljonów złotych na kredyty krótko- i długoterminowe**, związane z przeprowadzeniem reformy rolnej dla bezrolnych i małorolnych.

* * *

Popołudniowe posiedzenie Sejmu otworzył p. wicemarszałek Moraczewski, który oświadczył, że na pierwszym punkcie porządku dziennego jest wniosek posła Dubanowicza o votum nieufności dla p. marszałka

Pos. Dubanowicz wniósł o głosowanie imienne, czemu jednakże ze względów regulaminowych sprzeciwił się p. wicemarszałek Moraczewski, i zarządził głosowanie zwykłe przez powstanie.

Za wnioskiem pos. Dubanowicza (Chrz. Nar.) głosował tylko jego klub i kilku posłów ze Zw. Lud. Nar. Wniosek upadł.

Następnie Izba załatwiła cały szereg spraw natury czysto gospodarczej a więc załatwiła poprawki Senatu do noweli do ustawy o monopolu spirytusowym i m. i. odrzuciła poprawkę Senatu, podnoszącą dochody samorządu z 80 gr. do 1 zł. od litra spirytusu.

Przyjęto w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o pracy młodocianych i kobiet. Również w trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o dodatkowym kredycie dla M. S. Z. na rok 1925.

Ustawę o zawieszeniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie przedsiębiorstwa kolei załatwiono na wniosek pos. Kapelińskiego (Wyzw.) w ten sposób, że rozporządzenie Prezydenta zostało całkowicie uchylone. Dalej, przyjęto jedyną poprawkę Senatu do ustawy o ulgach dla kapitału.

Po przyjęciu do wiadomości złożonego przez pos. Szyjera (kl. żyd.) sprawozdania komisji dla zbadania stosunków w kasach chorych w Białymstoku i Grodnie, Izba uchwaliła rezolucję wzywającą ministra pracy do usunięcia niedomagań stwierdzonych przez komisję.

Następnie uchwalono wezwać rząd, by jaknajrychlej przedłożył projekt jednolitej ustawy egzekutywnej dla całego państwa i zapewnił w okręgu lwowskiej izby skarbowej należyte wykonywanie ustaw i rozporządzeń.

Załatwiono poprawki Senatu do ustawy o przerachowaniu zobowiązań skarbu z tytułu pożyczek państwowych.

Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy o doprowadzeniu do normalnego stanu istniejących dróg i mostów, i zabezpieczenia na ten cel potrzebnych funduszów.

Wreszcie przyjęto rezolucję, wzywającą rząd, by uregulował nieuporządkowane dotychczas stosunki rolne na terenie puszczy Kurpiowskiej.

Na tem posiedzenie zamknięto, przyczem p. wicemarszałek Moraczewski oświadczył, że następne posiedzenie odbędzie się nie wcześniej jak dnia 29. września, o czem posłowie będą specjalnie zawiadomieni.

Kto głosował za reformą rolną i przeciw reformie rolnej?

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.)

Analiza wczorajszego głosowania nad reformą rolną wykazuje, że Związek Ludowo-Narodowy w ogromnej większości wypowiedział się za ustawą, jednak 8 członków tego klubu, ziemian, głosowało przeciw ustawie; jeden zaś oddał kartkę białą.

W całości za ustawą wypowiedziała się Chrześcijańska Demokracja, Piast, P. P. S. i Klub Pracy.

Klub Narod. Partji Robotniczej zajął dość chytre stanowisko: zasadniczo nikt nie oświadczył się przeciw ustawie, nikt z enpcrowców nie oddał białych kartek, ale... lista obecnych świeciła pustkami.

Kilkunastu żydów opowiedziało się za ustawą, reszta nie głosowała wcale.

Wielcy rolnicy, t. j. Klub Chrześcijańsko Narodowy, Ukraińcy, Białorusini, Niemcy, grupa Wojewódzkiego i Okonia — wszyscy oświadczyli się przeciw ustawie o reformie rolnej.

„Wyzwolenie“ zawsze buszujące i zawsze pokraczne zajęło aż 4 różne stanowiska. Za ustawą głosowało 5 wyzwoleńców, przeciw — 25-ciu, 3 oddało białe kartki, zaś 14 posłów nie zajęło żadnego stanowiska.

Podobnie było i z grupą pos. Bryla. Jeden brylowiec oświadczył się za ustawą, 5 oddało białe kartki, a reszta wcale nie głosowała.

Polskie samoloty w drodze naokoło Europy.

Le Bourges, 20 7 PAT. Trzy polskie eskardy lotnicze odleciały wczoraj o godzinie 11 z Lyonu i przybyły o godz. 15.40 na lotnisko w Bron. Grupa samolotów kierowanych przez majora Gilewicza, majora Praussa i majora Krzyszkowskiego wyleciały dziś w południe z Bron do Turynu.

Studenci w walce o reformę studjów prawnych.

W Krakowie odbył się zjazd kół prowincjonalnych młodzieży uniwersyteckiej. Przeprowadzono bardzo obszerna dyskusje nad koniecznościa reformy studjów prawnych. Rezolucje domagają się rozbicia dzisiejszego fakultetu oraz szerszego traktowania szeregu nauk jak socjologji i kryminologji.

Mają wykreślać granicę portu gdańskiego.

Gdańsk, 20 7 PAT. Wczoraj rano przybyła tu komisja, delegowana przez Rade Ligi Narodów. Komisja ta w myśl polecenia Ligi Narodów ma przeprowadzić w Gdańsku studja w sprawie wykreślenia granic portu gdańskiego. O godzinie 11 przed południem członkowie komisji złożyli wizytę generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strasburgerowi, po poł. zaś zwiedzili szczegółowo port gdański. Komisa zabawi w Gdańsku kilka dni.

Odpowiedź niemiecka już doręczona.

Paryż, 20 7 PAT. Odpowiedź niemiecka na notę francuska w sprawie paktu bezpieczeństwa została dziś doręczona Briandowi i będzie ogłoszona we środę..

Kongres robotniczy.

Wiedeń, 20 7 PAT. „Son u. Montags Ztg.“ donosi z Londynu, że kongres generalny robotników tkackich odbył wczoraj doroczne zgromadzenie, na którym uchwalono rezolucję aby dnia 21 bm. przystąpić do strajku, jeżeli pracodawcy nie przyjmą postualtów robotniczych — w sprawie podwyżki płac. W tym wypadku strajkować będzie 250 tysięcy robotników.

Reforma rolna a prawa wierzycieli hipotecznych.

Warszawa, 18 lipca 1925.

Ci, którzy uznali, że dla zbawienia Polski jest rzeczą konieczną, by nowa ustawa o wykonaniu reformy rolnej, jeszcze przed ferjami sejmowemi była uchwalona, nie przewidzieli zapewne skutków tego gwałtownego pośpiechu. Świętą rację mieli starożytni Rzymianie, trzymając się zasady **„festina lente“** (śpiesz się powoli). P. Witos jednak nie zbyt zagłębiał się w prawdy rzymskie i na tem traci. Bo reforma rolna nie może jakoś dojść do skutku mimo, że i marszałek Sejmu p. Rataj (Piastowiec) i rząd i stronnictwo „Piasta“ robili i robią wszelkie wysiłki a nawet ponoszą ofiary, aby jednak swój pomysł reformy rolnej przeprowadzić. Zdawało się, że wszystko pójdzie gładko. „Piastowcy“ zdołali dla swego planu pozyskać i socjalistów z lewicy i narodowych demokratów z prawicy, okupili znacznemi ustępstwami zgodę „Wyzwolenia“, a mimo to sprawa idzie jak po grudzie. Po ustaniu obstrukcji „Wyzwolenia“ wybucha coraz to nowa obstrukcja ze strony jakiejś grupy lewicy. A więc raz Rusini, to znów Białorusini, to brylowcy, to wreszcie komuniści dają na sali popisy. Bicie w pulpity — to stały już akompanjament przy głosowaniu drażliwszych postanowień ustawy. Chóralne popisy pp. Wojewódzkich, Chruckich i Taraszkiewiczów śpiewających „o cześć wam panowie...“ i „Ne pora Lachom służyty...“ już nikogo nie dziwią. Syrena automobilowa również nie zrobiła wielkiego wrażenia, bo p. Rataj, tolerując przez 3 lata wybryki radykałów przyzwyczaił już posłów do tego, że chwilami sala posiedzeń robi wrażenie jakiejś karczmy. Ale p. Rataj doczekał się tego, czego chyba najmniej się spodziewał, a mianowicie awantury, jaką dziś sami „Piastowcy“ urządzili na sali. Uchwalano mianowicie poprawkę, na mocy której wierzyciele wywłaszczonego obszarnika **mają prawo do poszukiwania swoich pretensyj na nowonabywcach,** o ileby wartość szacunkowa gruntu nie wystarczała na pokrycie zobowiązań. Przepis ten, zgodny z konstytucją i chroniący przed stratami wierzycieli hipotecznych, wywołał wybuch furji na ławach lewicy i „Piasta“. Autorowie nowego projektu ustawy tak ułożyli projekt, by szacunek ziemi był jak najmniejszy, a co za tem idzie, by grunta wywłaszczone były jak najtańsze. Zamiar taki z punktu widzenia chłopków jest może chwalebny, ale sprzeczny z zasadami uczciwości, boć nie wolno nikomu konfiskować jego majątku bez należnego odszkodowania. Nie może zaś być mowy o należnej zapłacie, jeśli grunta szacuje się poniżej ich wartości. Gdyby nawet zgodzić się z tem, że obszarnik musi ponieść przy wywłaszczeniu straty — to jednak nigdy nie można dopuścić do tego, by wierzyciele hipoteczni również straty ponieśli. Na hipotekach lokowali oszczędności i nietylko ludzie zamożni, ale nieraz niezamożni, którzy albo wprost dawali pieniądze na hipotekę albo też oszczędności swoje lokowali w instytucjach finansowych, które dawały kredyt hipoteczny, stosownie do wartości danego przedmiotu hipoteką obciążonego. Przy wartości szacunkowej poniżej wartości faktycznej, wierzyciele tacy ponieśliby straty niczem nieusprawiedliwione. Tego zrozumieć nie chcą włościanie i przeciwko zabezpieczeniu praw wierzycieli hipotecznych podnoszą wielki alarm.

Za tego rodzaju zagwarantowaniem praw wierzycieli oświadczyła się Chrześcijańska Demokracja, która w sprawie reformy rolnej nie może się w myśl swoich zasad kierować egoistycznym interesem chłopa czy obszarnika, ale stoi na zasadach słuszności i sprawiedliwości, a interes państwa musi dla niej być rozstrzygającym momentem przy wszelkich decyzjach. To stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji rozstrzygnęło przy uchwalaniu poprawki w sprawie wierzycieli hipotecznych. Próbowano skłonić Klub Ch. D. do zmiany tego stanowiska. To się jednak nie udało. Stad to wzburzenie „Piastowców“, którzy tylko interes klasowy mają na oku.

Wskutek obstrukcji, wywołanej uchwaleniem omawianej poprawki — musiano przerwać dalsze głosowanie nad reformą rolną, odkładając je do przyszłego tygodnia. Obawiać się jednak trzeba, że i w przyszłym tygodniu obrady nie będą spokojne. Jest jeszcze zgłoszonych kilka poprawek, które wywołają duże protesty. Podobno prezydjum Sejmu zdecydowane jest bezwzględnie złamać obstrukcję i doprowadzić do ostatecznego uchwalenia ustawy w trzeciem czytaniu.

O konieczności reformy rolnej nikt, komu dobro państwa leży na sercu, nie wątpi. Należy jednak nawet w takiej ustawie, która częściowo sprzeciwia się zasadzie prawa własności, zachować pewien umiar w naruszaniu tego prawa. Naruszenie to, przewidziane zresztą konstytucją, nie może być równoznaczne z konfiskatą. O tem winni pamiętać również i „Piastowcy“, którzy tak często lubią deklamować o praworządności.

Zabrzeski.

Propaganda.

Skutki wojny bibułowej podczas wielkiej zawieruchy, stosy ulotek odbitych w Niemczech i w Rosji, agitacja drukowana, niesiona przez bolszewizm na bagnetach, oczarowała świat współczesny i wsączyła w niego wiarę, że czernidłem można najskuteczniej zdobywać umysły i podbijać ludzi, kraje, przestrzenie, znacznie korzystniej, niż armatami. Na zgliszczach pożogi światowej, na płaszczyznach, zasadzanych drzewem oliwnem, utrzymała się wszakże propaganda, jedna z broni zdobywczych, przywdziana wszakże w strój kaznodziei odświętnego. Ma ona szerzyć zapewnienia pokojowe, sfabrykowane w gabinetach urzędowych, ma odsłaniać rąbek tęczy pogodzenia wszystkich i wszystkiego, ma być zapachem rzetelności, uczciwości potęg doczesnych. Ci, co nią posługują się, wiedzą jaki miała początek. Przecież wyrosła z kłamstwa, z nienawiści, z chęci ukrycia istotności i miała służyć za równie dobry oręż rozkładowy, jak gaz trujący czy zabójczy szrapnel. Dostawszy się w ręce różnych pigmejczyków, maleństw, udających wia re w doniosłość swojej rzemieślniczej twórczości zamknęła się w muszli gminnego konwencjonalizmu i poszła na zbocza kłamstwa.

Dzisiejsza propaganda jest jedną z form dyplomatycznych metod walki, daleką od wszelkich ideowych pobudek. I właśnie to ściągnęło ją na niże i uczyniło dziedziczką wojennych oddźwięków. Gdyby starano się o zbliżenie narodów za pomocą przekładów literackich, wymiany oświatowej, dużego uwielbienia dla sztuki i pierwiastków duchowych, znalezionoby podstawę do budowania ścisłego pożycia między ludami. Tymczasem propaganda robi się przeważnie w sposób warsztatowy, na zamówienie, przedstawia obrazek spienionej mydliny, używanej w miarę potrzeby. Jej karmią jest zwykle gminna wykrętność, djalektyka, przesuwająca się po ruchomych schodach umysłowych wybiegów, jest chęć wykazania, że ten czy ów naród ma słuszność i niby baranek, obdzierany ze skóry, woła, przekonywa i dowodzi, jest pragnienie zrobienia z czarnego białego, a z białego czarnego... Propaganda — jednem słowem — zaprzęgła się w dyszel służby państwowej i z porywu ducha stała się mechanizmem zbiurokratyzowanym. Najbardziej odczuwa się spaczenie jej celów u nas, gdzie byle referent czy źle upieczony urzędnik próbuje sił swoich na polu, dopominającem się o temperament, łotność, rozum i znawstwo psychologji narodów.

Przeważnie propaganda nasza, złożona w dłonie nieodpowiednie, wyślizgnęła się zagranicą i zamiast posiać owoc pożądany, chadzała manowcami lub nabijała się na kolczasty drut przeciwnika. Czasem nawet była rozdziałem jakby z farsy, ciężkim nieudolnem, czemś pełzającem na czworakach, niezdarnością krzyczącą o pomstę do nieba. Szczególnym zbiegiem okoliczności, zwrócono główną uwagę na teren najmniej potrzebny, na rynek wewnętrzny. Ileż to ulepiono artykułów gwoli przekonania obywateli Rzeczypospolitej o mocarstwowym blasku Ojczyzny naszej, o szacunku, jaki budzi w świecie i mocy, każącej niemal padać przed nią na kolana. Byle jaki głos Francuza czy Anglika, byle jaki wypowiadowany kompliment otacza się girlandami rozdętej reklamy i wpiera w bezkrytyczną powszechność mniemanie, że sami odruchowo narzekając na stosunki, własne gniazdo bezcześcimy, gniazdo, u którego podstawy wzniósł kapliczkę uczciwy podróżny z zachodu!! Kłaniamy się tym ambrozyjskim zachwytom ugoszczonych u nas ciekawskich z dalekich krain i pieścimy ich frazeologją, jak pieścili się dawni Polacy rozczulającemi słowami Bernardina de St. Pierre lub innych smakoszów, zabłąkanych nad brzegami Wisły. Oczywiście, rząd kwapi się o rozpowszechnianie podobnych pochwał, aby mieć dokument w ręku i nim zasłania się, niby glejtem bezpieczeństwa na wypadek wstrząśnięcia jego położenia. Uderza tedy prasa w dzwon i woła: patrzcie, jak nas chwalą, patrzcie, już mają do nas zaufanie, patrzcie, jak w Polsce ład, porządek i dobrobyt posuwają się naprzód! Rozgoryczony patrjota, widzący liczne plamy na słońcu kraju, zaczyna obawiać się, czy nie skrzywdził swoich i zbyt głęboko nie zapuszczał ostrza krytyki w trzewia ziomków. Jak to? Uniesienia, zachwyty, wytrząsają z rękawa obcy, czyżbyśmy nie chorowali zatem na nadczułość w wyśledzaniu wad i groźnych objawów? Zjeżdżają tedy do nas różni przedsiębiorcy, zrzeszenia, organizacje, wiwatują na bankietach, pozwalają się interwjewować, wytrząsają niby z rękawa wyrazy najwyższego uznania i my tę nieraz zamówioną i umyślnie urządzoną manifestację bierzemy za dobrą monetę, nie spostrzegłszy się nawet, że z własnej kieszeni zapłaciliśmy karmelkowate czułości.

Pod tym względem prasa nasza przyczynia się do szerzenia nieodpowiedzialnej bezmyślności. Niedawno, bawiła w Polsce wycieczka przemysłowców angielskich, członków londyńskiej Izby gmin.

Po zbrodni na ulicach Warszawy.

Stan zdrowia rannych policjantów w ub. piątek w Warszawie w walce z terrorystami komunistycznymi poprawia się. Przekazano im po 100 i 200 zł. prócz tego przedstawieni zostaną do krzyża zasługi.

Tak samo do krzyża zasługi przedstawiony zostanie zamordowany post. Wittman. Rodziną zabitego zaopiekują się władze rządowe.

Krzyż zasługi otrzymać mają również i niektórzy inni policjanci oraz cywilni, biorący udział w ściganiu bandytów.

Policja polityczna, która obecnie prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenie ustaliła, że Kniewski i Turowicz faktycznie należeli do organizacji komunistycznej, stwierdzono przytem iż nie przestali oni należeć i do partii P. P. S. Są pewne poszlaki, iż obaj oni należeli jednocześnie do bojówek komunistycznych i pepesowskich. Podobno mieli oni wypełniać pewne role bojowo-terorystyczne przy niedoszłym strajku rolnym...

W mieszkaniu komunisty Kniewskiego przy ul. Bema 72, wczoraj podczas rewizji znaleziono mnóstwo agitacyjnych świstków i broszur komunistycznych (także w sprawie strajku rolnego), jeszcze jeden nowy rewolwer oraz mnóstwo nabojów.

Kniewski i Turowicz siedzieli już po kilka lat w więzieniu za agitację i działalność komunistyczną. Co do osoby trzeciego bandyty Rutkowskiego, to szczegółowe dane co do niego nie zostały jeszcze zebrane.

Prócz konia, post. Igielskiego, zabite zostały jeszcze dwa konie, poranione w onegdajszej strzelaninie: koń od dorożki, na której uciekali bandyci i jeden z koni, znajdujących się na podwórzu domu, gdzie bandyci zostali ujęci.

*

Pogrzeb zabitego post. ś. p. Witmana odbędzie się we wtorek, w godzinach porannych na koszt rządu. Również na koszt rządu pochowany zostanie student ś. p. Kempner.

Szczegóły oberwania się chmury w Mszczonowie.

Szalona ulewa, która w ub. piątek nawiedziła Mszczonów i okoliczne wioski, największe szkody poczyniła w młynach, zalewając je, bowiem poniszczyła zapasy mąki, zboża i urządzenia młyńskie, oraz urządzenia mieszkań właścicieli młynów.

W Mszczonowie, gdzie szalała największa ulewa, oprócz zerwania mostów i zalania kilku domów niżej położonych nie wyrządziła ona większych szkód, natomiast we wsi Grabce pod Mszczonowem ogromny napór wody przerwał wszystkie tamy i groble, zniszczył całe prawie urządzenie młyna, burząc przytem połowę domu, w którym zamieszkiwał właściciel młyna i unosząc wszystko co było na drodze.

Na ulicy Mostowej w Żyrardowie wylew podmył most tak, że musiano ruch kołowy i pieszy do czasu naprawy wstrzymać, kierując przez inną ulicę.

W dalszych okolicach Żyrardowa, w Wiskitkach i Oryszewie, woda zalała na znacznej przestrzeni łąki, unosząc siano i zboże skoszone na roli.

Wylew trwał zaledwie kilka godzin, już bowiem o godz. 11 wieczorem woda zaczęła opadać, a wczoraj nad ranem z miejsc zalanych woda zupełnie ustąpiła, pozostawiając tylko po sobie ślady zniszczenia.

St. Brandowski. 77

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Karge słuchał tych pochwał zupełnie obojętnie, a przynajmniej ani jednem drgnieniem oka nie zdradzał się, aby mu one sprawiały przyjemność.

— Uważam sobie nawet za obowiązek przeprosić pana za coś, — mówił hrabia dalej ujmując Kargego za rękę i ściskając ją serdecznie.

— Za co?

— Zwróciłem się do dyrektora Grossbergera z prośbą, aby miss Mary zaprosił do naszego towarzystwa. Spotkała nas jednak odmowa. Widocznie miss Mary fałszywie zrozumiała moje zaprosiny. Mogę pana zapewnić, że na chwilę nie byłbym zapomniał o szacunku, należnym kobiecie z jej wykształceniem i z jej inteligencją. Ukazanie się jej tu byłbym wprost uważał za zaszczyt nam wyrządzony.

Karge słuchał uważnie, ale milczał ciągle.

— Cóż za powody skłoniły miss Mary do poświęcenia się tej właśnie karjerze? Przecież kobieta, jak słyszałem, z dyplomami nauczycielskimi i znająca tyle języków znalazłaby miejsce w pierwszorzędnych domach jako wychowawczyni.

— Niech djabli porwą takie posady — rzekł Karge, ożywiając się nagle — co ona z tego ma? Pozdawała wszystkie egzamina, zna expedite pięć języków, była nawet kierowniczką rządowych kursów wakacyjnych, i teraz zato w najlepszym domu dadzą jej, obok utrzymania, pięćdziesiąt marek miesięcznie. To dla kobiety wystarczy akurat na suknie i na trzewiki. Odłożyć z tego nie można nic, na starość jest się zupełnie bez zabezpieczenia. Zresztą bębny ciągle podrastają i co parę lat trzeba szukać nowej guwernerki. To także do przyjemności nie należy. A potem ta niewola. U nas guwernantkę w pewnych domach traktuje się jak służącą. Wyobraź pan sobie, że gdy miała wstąpić do hrabiów Miączyńskich, stawiano jej za warunek, że tylko co drugą niedzielę może wychodzić.

Tu Karge począł się śmiać gorzko i zjadliwie, podczas gdy hrabia doskonale udawał oburzenie.

— Porozumieliśmy się z Mary i postanowiliśmy jak najprędzej stanąć na własnych nogach. Ja jestem dysponentem fabryki maszyn rolniczych a właściwie jej domu komisowego. Pragnąłbym się usamodzielnić, lecz do tego brak mi jeszcze kapitału. Mam już coś, ale to nie wystarcza. Nakłoniłem więc moją narzeczoną, aby wstąpiła do Olimpji. Tu dostaje, co prawda wyjątkowo, trzydzieści pięć marek za wieczór, co uczyni na miesiąc przeszło tysiąc marek. Dużo z tego idzie na toalety, ale większa część do szparkasy. Za sześć albo za dziesięć miesięcy ja się ukłonię mojemu pryncypałowi, który mnie pod psem płaci, a Mary pożegna się z szantanem. Otworzę na własną rękę dom komisowy, a w Bogu i w moim mózgu nadzieja, że dorobię się na nim majątku.

Karge mówił to żywo i z formalnemi wybuchami żalu na niesprawiedliwość społeczną, jaka jego i jego narzeczoną spotyka. Z oczu tryskał mu gniew, a twarz wyrażała silne postanowienie nieustępowania ani na krok z raz obranej drogi.

— Dziwny przypadek — rzekł hrabia jakby do siebie. — Ja dziś właśnie podjąłem większą landszaftę, aby zacząć z temi pieniędzmi w jakikolwiek sposób operować. Miałem zamiar wstąpić do większej fabryki lub przedsiębiorstwa jako wspólnik. Pański projekt co do domu komisowego maszyn rolniczych bardzo mi się podoba, bo sam jestem agronomen i na tem się rozumiem. Zgadzasz się pan w zasadzie na spółkę ze mną? Pan dajesz swoje doświadczenie i pracę, a ja kapitał, i to w danym razie wcale poważny.

Przy tych słowach hrabia śmiejąc się wyjął portfel i przepuścił przez palce brzegi trzydziestu biletów tysiącmarkowych.

Policzki Kargego pokryły się ciemną purpurą a oczy nabrały fosforycznego blasku. Ujął wyciągniętą rękę hrabiego i serdecznie ją uścisnął.

— Pańską propozycję gotów jestem przyjąć z największą wdzięcznością. Szukałem ja wspólnika, i tak i owak, ale przy obecnej stagnacji trudno było o człowieka, aby się na taki krok zdecydował. Niejeden woli w banku trzymać pieniądze na cztery procent, niż z interesu ciągnąć dwadzieścia.

— Zatem sprawa załatwiona. Na pański plan z góry się zgadzam i jutro możemy zawrzeć kontrakt. Daję panu na to słowo, którego pod żadnym warunkiem nie cofnę.

I znów wyciągnął rękę do Kargego, którą ten długo i z głęboką wdzięcznością zatrzymał w swej dłoni.

— Mary nie będzie się posiadała z radości, gdy się dowie o tem — rzekł Karge. — Ona z taką niechęcią i tylko ulegając mej woli występuje w tej spelunce.

— Idź jej pan powiedz o naszym układzie — rzucił hrabia.

Karge wstał z krzesła.

— Może pan pozwoli, że ją do nas przyprowadzę? — zapytał.

— Mówiłem już panu, że jej towarzystwo byłoby dla nas zaszczytem.

Karge oddalił się a hrabia z radosnego wzruszenia począł się chłodzić serwetą.

— Za parę minut — rzekł z tryumfem do swych towarzyszy — siędzie przy naszym stoliku miss Mary. Co przyrzekłem, tego potrafię i dotrzymać.

Konopacki łypnął oczyma.

— A mówiłem ci Jasiu, że ino tysiączkami zaświecić potrzeba, aby ta virtus non consumata przysiadła się do nas na szampana i na inną szeroką zabawę. Boję się tylko, czy ten młody kupler nie zedrze cię zanadto. Bo to on poszedł po nią, nieprawda?

W oczach hrabiego błysnęły gniew i wściekłość.

— Stefek, jeśli jedno nieprzyzwoite a choćby tylko dwuznaczne słowo wypuścisz z pyska, to ci butelką łeb rozbiję.

Konopacki wciągnął głowę między ramiona. Widział, że hrabia rzecz bierze serjo i postanowił odpowiednio do tego się zachowywać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jeden z jej przewódców, p. Dawson, podkreślił, że po rozpatrżeniu się w stosunkach naszych nabył przeświadczenia, że 1.250.000 robotników angielskich znajdzie zajęcie, wytwarzając wywozowe przedmioty dla Polski i w ten sposób w znacznej mierze rozwiąże państwo wyspiarskie dręczący je problem braku pracy!! Rozległy się kotły tryumfalne, uśmiech i zwycięstwo szły w pióropuszu odpowiedniej propagandy, lecz nie odebrały żadnemu z obywateli ani uncji udręk. Przerażająca naiwność lub drukowanie niedorzeczności na rozkaz z góry! Jakto? Polak, ściskany najtrudniejszemi warunkami bytowania, ma śmiać się na całe gardło, że miljonowa rzesza cudzych robotników będzie miała pełne żołądki, gdy swoi, daremnie oglądający się za zajęciem, głodują lub karmią się w sposób jaskiniowy... Jeżeli zaś rozbujały gest zadowolenia oznaczać będzie uzewnętrznienie radości z powodu odzyskania „zaufania", niech przedtem tryumfujący zechcą dokładnie dowiedzieć się o warunki zaczarowanej zmiany frontu!..

Nasza propaganda, zmierza w stronę wnętrza kraju, spala myrrę na ołtarzu odurzania społeczeństwa, chwytania go w kleszcze obłudy i pozbawiania trzeźwości. W ten sposób jednak usypia się czujność mas, pozbawia się ich wrażliwości na rzeczywisty stan rzeczy i buduje się gmachy na piasku. O ile powszechność powołaną jest do tworzenia tyłów armji na wypadek nieszczęścia wojennego, musi przygotowywać się do przyszłej roli, a nie drzemać na różach i śnić sen o złudnej obecnej potędze. Ogół nie domyśla się nawet, że często rozmowy z rzekomemi wielkościami zagranicznemi są w ten lub ów sposób hojnie wynagradzane, aby narobić huczku... Otóż przestańmy zabawę w „ciuciubabkę", przynajmniej do pewnego stopnia, gdyż i kadzidła nic nie pomogą organizmowi słabemu.

Tysiące wyrzuca się w sposób nierozsądny na propagandę, trwoniąc grosz narodowy, gwoli przekonania ludzi o laurach uszczkniętych. Swoich jednak nie potrzeba przekonywać. Niech ten trud wyładuje się na zewnątrz. Ale tam, zagranicą, nie są skłonni dawać ucha tylko czczym słowom. Tam, posyłają delegacje do „krajów świeżo utworzonych", aby przekonać się o „możliwościach" kupieckich i dać grosze za zdobycie rynku, na stworzenie dla siebie nowej kolonji. Wielu Anglików, Francuzów, Amerykanów, chwali nas zawzięcie, ale dopomódz nie chce. Właśnie w tem stanowisku tkwi ogrom różnicy między nieszczerością słowa a szczerością bierności... **w. k.**

Ilu mamy topielców rocznie?

W Polsce w jednym roku tonie z górą 1200 osób. Cyfra wprost przerażająca. Słusznie jedno z pism nawołuje do upowszechnienia nauki pływania. Gdzieindziej jest ona obowiązkowa, a każdy uczeń w szkole przechodzi nawet kurs ratownictwa. Warto i u nas wprowadzić coś podobnego...

Połacy z Niemiec wracają.

W następstwie polsko-niemieckiej konwencji wiedeńskiej z r. 1924 rozpoczął się obecnie powrót optantów polskich z Rzeszy Niemieckiej do kraju rodzinnego. Największa ilość optantów przybędzie z okręgu konsulatu polskiego w Essen (700 rodzin), konsulatu berlińskiego (400 rodzin), z Hamburga (150 rodzin) i t. d. Ogółem przybyć ma do Polski do końca lipca b .r. 1450 rodzin, czyli około 5500 osób.

Optanci skierowani będą głównie do województw b. zaboru pruskiego, skąd wyemigrowali. Większość ich są to robotnicy fabryczni, górnicy i hutnicy. Min. Pracy i Opieki Społecznej wdrożyło rozległą akcję pomocy dla optantów, według z góry ułożonego planu, zapewniając wracającym do Ojczyzny optantom pomoc transportową, opiekę materjalną i sanitarną, opiekę społeczną, pomoc w poszukiwaniu pracy, zabezpieczenie na wypadek bezrobocia, świadczenia z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Powitanie optantów polskich w Zbąszyniu.

Pociąg z reemigrantami przybył ze Zbąszynia w piątek około 7 wieczorem. Na dworcu przywitał powracających rodaków prezydent miasta Ratajski, prezydent Gniezna Barciszewski, b. konsul polski w Essen. Były również liczne towarzystwa i zrzeszenia ze sztandarami, sokolstwo, kolejarze itd. Po wieczerzy którą przyjęto emigrantów w restauracji kolejowej, odprowadzono ich do kilku szkół, gdzie tymczasowo zostali ulokowani. Po pewnym czasie reemigranci będą odstawieni do miejsc, które im zostały wyznaczone na stały pobyt.

Zeznania, które dają do myślenia...

Zgłosił się do komisarjatu kolejowego na dworcu głównym w Warszawie niejaki Antoni Kotwicki, twierdząc, że on jest sprawcą wykolejenia pociągu pod Starogardem. Kotwicki robi wrażenie umysłowo chorego, wobec czego oddano go badaniom lekarskim. Pewien szczegół w zeznaniach Kotwickiego daje do myślenia, że wydają się one nieprawdziwemi. Mianowicie Kotwicki twierdzi, że z obawy kary za popełniony czyn, ukrywał się na Polesiu.

Trup kobiety w walizie i odcięta głowa w Wiśle.

Policja warszawska znajduje się na tropie tajemniczej zbrodni, która ongiś zelektryzowała opinję w całej Polsce, kiedy to na dworcu wschodnim w Warszawie znaleziono trupa kobiety w walizie. Mianowicie pod Płockiem wyłowiono odciętą głowę kobiety. Na razie podejrzanym jest o to morderstwo niejaki Królikowski, b. funkcjonarjusz policji wileńskiej, zatrudniony ostatnio w jednym z oddziałów pracowni w Cytadeli. Zarządzona w jego mieszkaniu na terytorjum Cytadeli rewizja, mimo upływu czasu wykryła tego rodzaju ślady, że dla sędziego śledczego nie ma wątpliwości, iż tam dokonano zbrodni. Opis znalezionej głowy zgadza się z rysopisem Michałowskiej. Fakt tego odkrycia umożliwia już wyświetlenie zbrodni a w każdym razie postawienie hipotezy co do całego jej przebiegu wzgl. matywów.

Bandyta Domański znowu w Polsce.

Na terenie powiatu włodzimierskiego znów ukazał się głośny bandyta kresowy, Domański.

Dnia 10 lipca b. r. przybył bandyta do wsi Noworyty gm. Mikolicze, gdzie odszukawszy swego dawnego kompana bandytę Mielniczuka, pił z nim dość długo. Zabawa dwóch bandytów przeciągała się. Opowiadano sobie wzajemnie dzieje i epizody ze swego zbójeckiego życia, wspominano poległych kolegów i tak im czas szybko płynał.

A gdy przyszło do pożegnania, Domański wyjął rewolwer i położył trupem na miejscu kolegę swego, poczem wystosował do policji w Siedlcach, pow. włodzimierskiego list następującej treści:

„Ja zabiłem bandytę Mielniczuka za to. że ten ranił mnie z rewolweru dnia 12 stycznia 1925 r. Z powiatu zupełnie wychodzę. Feliks Domański".

Następnie przemocą zabrał gospodarzowi Doszemnowi furmankę i udał się do wsi Czarnokrestu, gdzie zmylił za sobą ślad.

Na drugi dzień po otrzymaniu listu, komisarz Knapp zorganizował pościg. W gminie Grzybowicze, koło lasu biskupickiego, w zabudowaniach gospodarza Jermuła Czerwińskiego natrafiono na ślad bandyty. W tym momencie, kiedy Domański poczuł, że go odkryto, wyskoczył ze schówka, zasypał policję strzałami i umknął. Na miejscu został raniony bardzo ciężko w głowę przodownik Szpaczyński z posterunku Poryck. Spaczyńskiego odwieziono natychmiast do szpitala. Pogoń za bandytą nie dała żadnego rezultatu.

Według orzeczenia lekarzy godziny życia dzielnego przodownika są już policzone. Pochodził on sam z Małopolski a śród kolegów i przełożonych cieszył się nadzwyczajną sympatją, jako człowiek dzielny, odważny i nadzwyczaj uczciwy. Obecnie liczy on 43 lata, a umierając, zostawia żonę i kilkoro drobnych dzieci.

Nasza młodzież akademicka nad morzem.

(Koresp. własna „Dzien. Bydg.")

W ubiegłym tygodniu bawiła nad morzem korporacja studentów uniwersytetu poznańskiego „Pomerania" z swym członkiem honorowym p. Bolesławem Ślaskim. Nasi akademicy w liczbie około dwudziestu wyruszyli w piątek, dnia 10 b. m. z Wejherowa koleją do Chylonji, skąd przez Babi dół brzegiem morza powędrowali do Mucheliinek i Mostów. Następnego dnia rano udali się do Rewy i na t. zw. przez rybaków rewskich „szperk". Z Rewy pojechali żaglem do Rzucewa, gdzie zwiedzili dokładnie pałac, park i Aleję króla Jana Sobieskiego.

Około godz. 5-ej po poł. przybyła korporacja „Pomerania" do Pucka, podejmowana gościnnie przez miejscowego lekarza, p. radcę Żyndę. Po zwiedzeniu portu i odśpiewaniu hymnu „Nasz Bałtyk" udano się na noc do Brudzewa, a w niedzielę wozem do Muchowej, gdzie podczas nabożeństwa chór korporacji wykonał szereg pieśni religijnych. Tegoż dnia dotarła wycieczka przez Sławoszyn, miejsce urodzenia Florjana Cenowy, do Karwi.

Poniedziałek był poświęcony wędrówce brzegiem morza z Ostrowa przez Nową Warszawę, Rozewie, Halleró wo do Wielkiej Wsi. W Rozewie zwiedzili nasi chłopcy latarnię morską, a w Hallerowie urządzili gorącą owację bawiącemu tam na wywczasach letnich gen. Józefowi Hallerowi.

We wtorek pojechała korporacja do [illegible]u, a stąd — po zwiedzeniu przystani [illegible]ackiej i latarni morskiej — motorówką do Gdyni celem zapoznania się z postępem prac przy budowie portu. Z Gdyni nastąpił powrót do Wejherowa, gdzie na zakończenie odbyło się w ścisłem kółku zebranie towarzyskie uczestników tej sympatycznej wycieczki. Mamy nadzieję, że za przykładem „Pomeranji" pójdą i inne stowarzyszenia akademickie i zaroi się na wybrzeżu polskiem od różnobarwnych czapeczek słuchaczów naszych wyższych uczelni, bo powinniśmy rozumieć, że Bałtyk tak długo nie będzie jednem z najważniejszych źródeł potęgi politycznej i materjalnego dobrobytu Polski, dopóki cały naród, a w pierwszym rzędzie inteligencja, morza i skrawka naszego wybrzeża dobrze nie pozna, z morzem się nie zbrata i gorącem sercem nie pokocha.

Wycieczka akademików poznańskich wyjeżdża do Czech.

W dniach najbliższych wyjeżdża do Czechosłowacji wycieczka studentów uniwersytetu poznańskiego, oraz członków Stowarzyszenia polsko-czechosłowackiego w Poznaniu, zorganizowana dzięki staraniom prof. Hanusza. Ogólna ilość uczestników wycieczki dochodzi do 40 osób. Wycieczka zwiedzi kolejno szereg miast czeskich i uzdrowisk. W Pradze będzie podejmowana przez posła polskiego p. Lasockiego. Czas wycieczki będzie trwał około 2 tygodni.

Z Kaszub.

W ostatnim czasie słyszy się dużo o planach budowy kolei na Kaszubach. Kiedy poszczególne plany znajdą urzeczywistnienie, nie wiadomo, ponieważ u nas w Polsce, jak wiemy z doświadczenia, daleko od planu do czynu. Przedewszystkiem mówią coraz głośniej o kolei, któraby połączyła gospodarczo Kaszuby z resztą Pomorza i Polską. Część tego zadania ma pono spełniać linja kolejowe z Kościerzyny do Szlachty, która tam będzie miała dogodny związek z Bydgoszczą. Linja ta będzie przerzynała miejscowości Rotębork, Szejnajdę, Juszki, Gołuń, Olpuch i Bąk. Plan jest podobno ustalony i budowa ma się też podobno w jaknajbliższym czasie rozpocząć.

Ludność kaszubska interesuje się tą budową ogromnie i powaga administracji polskiej wzmogłaby się znacznie, gdyby budowę w krótkim czasie rozpoczęto.

Zyskałaby na tem przedewszystkiem okolica, która jest obecnie wprost odcięta od środowiska ruchu handlowego. Możnaby wówczas ożywić między innemi ruch letniskowy, o czem obecnie niepodobieństwem marzyć ze względu na brak odpowiedniej komunikacji.

Naprzykład **Wdzydze.** Rozsławiona ta po całej Polsce miejscowość z powodu swego muzeum Kaszubskiego jest w dosłownem tego słowa znaczeniu odcięta od świata. Do najbliższych osiedli kościelnych i rynkowych jest conajmniej półtorej godziny drogi piechotą.

Słynnem jeziorem wdzydzkiem, największem na całem Pomorzu, można się przeprawić do Wiela, znanego ze swej kalwarji, ale od brzegu jest zawsze jeszcze godzina uciążliwej drogi piechotą w piaskach. Najniegościnniejszy to kąt Kaszub pod względem dobroci gleby. Istnieje przypowieść, że gdy za pruskich czasów skazano mieszkańca sąsiadującej z Wdzydzami wsi Juszki na więzienie, sędzia ulitował się nad nim i więzienie mu darował, mówiąc „Puścić go wolno, bo ukarany jest dosyć, mieszkając w Juszkach".

Nawet najlepiej mierzwiona ziemia wydaje tam zaledwie połowę tego plonu, co przeciętny kawał gruntu w innych stronach. Piaski te nadają się jedynie na zalesienie. Strony te są jednak zdrowe z powodu obfitości jezior i żywicznych lasów. Nadają się zatem wybornie na letniska dla znękanych duchowo osób, ale muszą mieć ze światem odpowiednią komunikację.

Jak zaś dalece są one upośledzone, wystarczy powiedzieć, że w całej tej stronie niema kościoła w promieniu blisko dwumilowym. Wdzydze za staraniem gorliwych obywateli pp. Izydora Gulgowskiego i Alojzego Grulkowskiego chcą kościół wystawić, a zanim do tego przyjdzie, oddał p. Gulgowski część jednego ze swych domów pod kaplicę, w której odprawiają się już nabożeństwa co cztery tygodnie, na które dojeżdża proboszcz z Wiela ks. Wrycza lub wikary. Obecnie czynią się starania około stałego zainstalowania wikarego w Wdzydzach.

Miejsce pod budowę kościoła ofiarował p. Gulgowski. Ma on stanąć na wzgórzu nad jeziorem. Miejsce widne z daleka. Parafja byłaby znaczna. Liczyłaby bowiem zaraz w początkach około 2000 dusz. Przyłączonoby do niej przypuszczalnie miejscowości Czarlin, Gołuń, Zabrody, Ostórw, Kozłowice, Płowęsy, Szynajdę, Juszki, Wąglikowice, Loryniec, Olpuch. Narazie myśl wystawienia kościoła jest jeszcze niepopularna. Ludność o jego budowie słyszeć nie chce, ale spodziewać się należy, że postawienie kaplicy zrobi swoje i oswoi parafjan powoli z budową nowego Domu Bożego.

Co do samego Muzeum Kaszubskiego, to jak słuszałem, pertraktowano już ze strony kompetentnych władz naszych o jego nabycie. Rozchodzi się pono jeszcze o cenę. Mojem zdaniem należałoby wydajniej popularyzować wyroby kaszubskie i to w tym duchu, ażeby wyroby kaszubskie były dla bliższego i dalszego społeczeństwa nietylko świadectwem rodzimej kultury, ale ażeby stawały się potrzebą domów polskich.

Naprzykład Gdynia ze swemi letniskami powinna postarać się o zaopatrzenie swych pomieszczeń wyrobami przemysłu kaszubskiego. Myśl nasza powinna w tym kierunku praktyczniej pracować.

Urodzaje na Kaszubach są naogół niezłe, w każdym zaś razie pokryją od biedy zapotrzebowanie Kaszub.

D.

Z KRAJU.

Słonim stolicą województwa Nowogrodzkiego.

Komitet polityczny Rady ministrów postanowił ostatecznie przedstawić Radzie ministrów wniosek o przeniesienie stolicy województwa nowogródzkiego z Nowogródka do Słonima.

Sprawa Muraszki.

W tych dniach sędzia sądu okręgowego wileńskiego Jochewicz wręczył zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza, Józefowi Muraszce w więzieniu w Łukiszkach akt oskarżenia.

Jeden z obrońców Muraszki, adw. dr. Szurlej, przybył do Wilna celem odbycia ze swoim klijentem pierwszej konferencji.

Student odpowiada przed sądem za szpiegostwo.

Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę o szpiegostwo (art. 111 cz. 1 k. k.). Oskarżonym był Ignacy Mierzejewski, b. urzędnik państwowy, student medycyny uniwersytetu warszawskiego. Cała rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd okręgowy skazał Mierzejewskiego za szpiegostwo na cztery lata ciężkiego więzienia.

Antypaństwowe knowania posłów komunistycznych.

„Wiek Nowy" donosi, iż grupa posłów komunistycznych w Sejmie rozrzuciła w powiecie słonimskim odezwy odbitek wniosków komunistycznych w Sejmie w sprawie podziału ziemi między robotników rolnych i inne odezwy, nawołujące poborowych włościan i robotników do zbrojnego wystąpienia przeciw państwu i do dezercji.

Wyprawy sow. bandytów na kresy.

Według wiadomości z pogranicza sowieckiego, władze sowieckie w Homlu wyprawiły przed kilku dniami cztery bandy dewersyjne w kierunku Polesia polskiego. Każda z tych band składa się z 65 ludzi, wyposażone w dwa karabiny maszynowe, dwa karabiny ręczne i granaty. Do bandy wcieleni są wywiadowcy.

Katastrofa automobilowa.

Dnia 20 b. m. na drodze pomiędzy Rykami a Dęblinem zderzyły się dwa samochody. Skutek zderzenia był straszny, jeden z samochodów wpadł do rowu. Ośm osób odniosło bardzo ciężkie rany.

Wielkie plany rozbudowy Gdyni jako miasta.

Dowiadujemy się, że plany rozbudowy Gdyni jako portu i jako miejsca kuracyjnego zostaną teraz wreszcie urzeczywistnione. Jak na razie planowane jest rozbudowanie Gdyni jako miasta portowego o 60.000 mieszkańców a zatem rozpoczyna się w najbliższym czasie prace kanalizacyjne, przy budowie ulic oraz przy ewentualnem wprowadzeniu komunikacji tramwajowej, która z czasem ma łączyć nie tylko Puck ale i Hel z Gdynią. Na pierwszy plan wysunięto projekt budowy szkoły siedmioklasowej, z drobnych datków dziatwy z całej Polski — dalej projektowane jest odwołanie się do zarządów miast, aby każde z nich zbudowało przynajmniej jedną ulicę.

Projektem rozbudowy Gdyni zainteresowani są podobno również Amerykanie, którzy zamierzają nabywać w Gdyni grunta i rozpocząć budowę wil i kamienic, magazynów ewentualnie i stoczni. Zrealizowaniem projektów zajmuje się gorliwie Związek Celowej Eksploatacji Wybrzeża, które odbyło przed kilku dniami pod przewodnictwem starosty Lipskiego bardzo ważne posiedzenie. Rząd polski udzieli niewątpliwie inicjatorom projektu tego pełne poparcie.

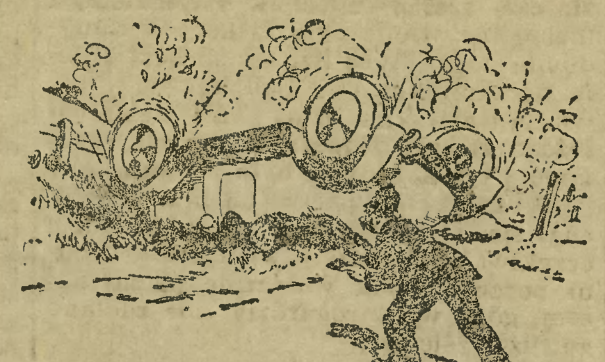
Samochód wjechał w tłum publiczności.

Cztery osoby poranione. — Kierowca niewinnie obity.

W ub. sobotę w Warszawie w pobliżu dworca Wschodniego, pędząca ulicą Targową dorożka samochodowa wpadła całym impetem na tłum publiczności, przechodzący jezdnię w stronę dworca. Z najechanych przechodniów 4 osoby odniosły liczne obrażenia cielesne, tak, że musiano wezwać Pogotowie ratunkowe.

Na pomoc kierowcy nadbiegł posterunkowy Buczyński, który wyciągnął z rąk publiczności pobitego kierowcę i odwiózł go do komisarjatu. Kalinowski tłomaczył się, że winy wypadku nie ponosi, gdyż na znak policjanta usiłował samochód wstrzymać, lecz w ostatniej chwili hamulec odmówił mu posłuszeństwa.

Humor zagraniczny.



Gorliwy policjant.

— Panie! Niech się pan nie chowa, proszę wyjść i podać swoje nazwisko.



Wszystko w swoim czasie.

— Co ci się stało, że kulejesz?

— Gwóźdź wlazł mi w podeszwę.

— Dla czego nie wyjmiesz go.

— Co! podczas przerwy obiadowej?

Poseł J. Baczewski w Warszawie.

Od szeregu dni bawi w Warszawie poseł polski na sejm pruski, p. J. Baczewski.

Zlot sokolstwa kresowego.

Dnia 2 sierpnia odbędzie się w Wilnie zlot sokołów województwa wileńskiego, który będzie próbą jeneralną sprawności Sokolstwa kresowego przed mającym się odbyć w Warszawie zlotem wszechpolskim.

O rozwój uzdrowisk i letnisk.

Polski Związek turystyczny w Krakowie rozpisał ankietę do właścicieli zakładów, pensjonatów i hoteli w miejscach kuracyjnych i wypoczynkowych, celem której jest sprecyzowanie braków z jakiemi walczą nasze uzdrowiska i letniska, oraz ich najpilniejszych potrzeb. Związek zwróci się z tym kwestjonarjuszem również do publiczności i lekarzy zdrojowych.

Deficyty we wschodnich powiatach.

Deficyty powiatów ziem wileńskich są bardzo znaczne. W oszmiańskim dochodzi on 30 proc. w wileńskim, dziśnieńskim i duniłowickim ponad 40 proc. Powstały one przeważnie z obowiązku pokrywania ¼ utrzymania policji. P. delegat rządu w Wilnie Rączkiewicz zwrócić się musiał do p. ministra spraw wewn. Rączkiewicza o zwolnienie samorządów od tych ciężarów. Czy ta protekcja wystarczy?

Oszczędność wśród młodzieży.

W przyszłym roku szkolnym, to jest 1925-26 we wszystkich szkołach tak powszechnych, jak i prywatnych zostaną wprowadzone oszczędnościowe kasy Szewczyka, przyczem dzieci obowiązkowo będą składać tygodniowo, chociaż minimalne sumy.

Ruch tramwajowy w Warszawie.

Warszawa dziennie uruchamia około 350 wozów tramwajowych, z komunikacji zaś tramwajowej korzysta obecnie około 550 tysięcy pasażerów dziennie, każdy wóz tramwajowy przewozi codziennie przeciętnie przeszło 1500 osób.

Bezrobocie w Katowicach.

W tygodniu od 9-go do 15-go b. m. liczba bezrobotnych wzrosła o 953 osoby i wynosi z d. 16 b. m. 16 396 osoby w obwodzie m. Katowic.

Alina Prus-Krzemińska. 2

Romans Anny Ławniczakowej.

(NOWELA)

(Ciąg dalszy)

Bardzo Hanczyne serce ujął sobie młody małżonek, kiedy podczas przenosin doradził, ażeby Ulankę do siebie zabrała. Okrutnie żal jej było zostawić siostrę pod dachem macochy, ale prosić nie śmiała. To też uczucie głębokiej wdzięczności skojarzyło się od pierwszej chwili ich wspólnego życia, z imieniem i osobą męża, który w sercu jej po Bogu pierwsze odtąd miał zająć miejsce. Czy to było kochanie, nad tem się Hanka zastanowić nie zdążyła.

Może jej to wcale do głowy nie przyszło, a jeśli przyszło, może znalazła sobie coś lepszego, coś szczytniejszego, niż to, co ludzie tak lekkomyślnie miłością nazywać zwykli.

II.

— Wasyyl!... Waasyl!...

— Czeego?...

Z konarów rosochatej jabłoni, dosłownie oblepionej wczesnym jesiennym owocem, wychylił się chłopak o bardzo młodej, bardzo urodziwej twarzy.

Z pod szarej czapki rosyjskiego jeńca, zgarniętej junacko na tył głowy, wysuwały się pasemka złotych, od potu wilgotnych włosów, para ślicznych niebieskich oczu zawisła pytająco na twarzy Ulanki Kobiałówny.

— Czeego? — mówiła, przedrzeźniając — ano tego, że już tych jabłek dzisiaj obrywać nie będziesz. Przyszedł telegram, masz jechać po gospodarza; na urlop przyjeżdża...

— To... gospodyni też pojadą?...

— Hale! gospodyni!... Gospodyni na gwałt na placek melą — mówiła, zniżywszy głos „żeby czasem jaki śkieber nie posłyszał". — Złaź jeno, złaź, i szykuj bryczkę. A zabierz derę do okrycia siedzenia. Taki podoficer ci ta na gołym snopie nie pojedzie...

Ulisia Kobiałówna, trzynastoletnia siostra Anny Ławniczakowej, była typem wiejskiego podlotka- halamuchy.

Uroda jej, mająca w sobie coś chłopczęcego, nie była w niczem podobna do urody Hanki. Dziewczyna żywa i z natury śmiała do wszystkich, w głowie pełnej figlów, miała już wrodzony ten spryt kobiecy, mówiący o umyśle giętkim i przenikliwym. Nabyła też pewnego „doświadczenia" w pożyciu z chytrą, nieszczerą dla nich macochą, więc bystro i krytycznie patrzyła wkoło siebie, tworząc wnioski, któremi nie lubiła dzielić się z nikim. Dla szwagra miała respekt, każdej chwili gotów do wycofania; siostrę traktowała z koleżeńską poufałością. Kochała ją ogromnie. Może tem więcej, że tak bardzo różniły się obie.

W tej życie dzwoniło jak potok na przedwiośniu, tamta — zamknięta w sobie, cicha, nawet akcent miała jakiś inny, i tak jak młodsza siostra radzić sobie z ludźmi nie umiała.

Potraktowany z góry Wasyl, otworzył usta, chciał coś powiedzieć jeszcze, lecz modra spódniczka migała już daleko pomiędzy wierzbami nad stawkiem, i rozpoczęło się na różne tony modulowane, pieszczotliwe zwabianie łatwowiernych kaczek, ażeby następnie jednej z nich łeb ukręcić na czarninę dla Stacha.

Jeniec zamyślił się; ułamał gałązkę, pogryzł ją w drobne kawałki, splunął, i zaczął schodzić po drabce, nie śpiesząc się wcale. Pod drzewem stała wanienka pełna czerwonozłotych grawensteinerów, wysypał do niej, co miał w koszyku, ujął za ucha i do domu zaniósł.

W obszernej, schludnej sieni, od strony podwórza, w kącie za wejściem na poddasze, stały żarna. Hanka mełła obrócona plecami do drzwi wchodowych. W półmroku sionki, jaśniała na niej uwolniona ze spencerka, cienka biała koszula, perkalowa spódniczka razem z fartuchem, podniesiona była poniżej talji czerwoną taśmą, „podkaską" albo „wełniakiem" u nas zwaną, odsłaniając daleko po za kostkę, smukłe, bose nogi, w domowych trepkach z zielonego filcu.

Żarna warczały; drobna, opalona ręka mocno obejmowała drążek osadzony w okrągłym, płaskim kamieniu, wprawiając go w ruch miarowy. Gruba, żółtawa mąka, przeznaczona na kołacz dla Stacha, sypała się skąpym promieniem w podstawioną pod żarna miskę.

Gdy Wasyl do izby kosz z jabłkami wnosił, młoda kobieta odwróciła głowę. Fiołkowe oczy, tajemnego niepokoju pełne, zawisły na twarzy jeńca, jak gdyby o coś pytać, coś wybadać chciały, ale chłopak wszedł i wyszedł, z uśmiechem pełnym goryczy, patrząc wprost przed siebie, jakby jej nie widział.

Uderzająca bogactwem warkoczy głowa młodej kobiety pochyliła się nisko — żarna zwolniły bieg.

— Matko Najświętsza! W izbie telegram leży... Stach przyjeżdża! — usiłowała zaczepić o coś myśli, trzepocące się jak rój motyli nad miedzą skoszoną... Więdną oto — mrą w upale trwogi te kwiaty cudowne, które wiosna posiewa. Zakwitły na drodze jej biednego życia — rozkrzewiły się w łąkę przekrasną, a teraz odchodzą od niej, odchodzą w strachu śmiertelnym!... Pochowek obmyśli im oto — kołacz upiecze, stypę wyprawi, a potem... potem dokoła niej wszystko zapadnie — wszystko się skończy — na zawsze!... Zimnemi rękami mogiłę usypie, nagarnie piasku złotego, i drżeć będzie z trwogi, ażeby tej mogiły zły wiatr nie zburzył — żeby jej w twarz nie rzucił czerwienią maków—ich wonią obłędną...

Kuleczki łez, jak paciorki szklane sypią się na zimny, wirujący głaz — wsiąkają w prósze słodkich ziarn pszenicznych.

Hanka gorączkowo obrachunek robi. Jeszcze raz spojrzeć musi na okres życia, o którem wie dawno, że było chybione. Jak w chwili śmierci, przypomni sobie wszystko, co na nią spadło w tym domu — obrachunek zrobi — gospodarzowi na stół położy — niech wie... niech sądzi...

Teraz sierpień... w listopadzie — nie... w październiku rok będzie, jak Stach na wojnę poszedł. Pamięta... na dworskiem jeszcze perki wybierali, kiedy ze stacji do domu wracała. Póki był parobek, gospodarstwo szło jako tako, ali po zasiewach, prawie że sama została, bo tylko z Ulisią i Antkiem do pomocy. Parobek krótko przed adwentem ożenił się i do teściowej poszedł, ojciec zachorzał — tygodniami z izby nie wychodził — nająć było trudno, byle kogo nie chciała wedle zdrady — z każdem ziarnkiem na paszę, musieli się kryć przecie jak z ukradzionem. Zima pół biedy, ale wiosna szła, i długo tak być nie mogło. Gospodarstwo blisko 60 morgów — inni dostali rusaków do pomocy, to i ona poszła prosić, żeby jej się komisarz u wojskowej władzy o jeńca postarał. Jako też przysłali go... akurat tydzień przed Palmową...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Konina, ziemia kaliska.

(Korespondencja własna).

Ruch sportowy, społeczny i polityczny. — Żydzi a społeczeństwo. — Ruch komunikacyjny. — Stosuneczki szkolne. — Ruch budowlany. — Brudy.

Powiatowe miasto Konin, położone tuż przy Warcie, leży w zachodniej części ziemi kaliskiej. Położenie, w jakiem się znajduje, przepowiada, że rozrośnie się ono do podobieństwa wielkich miast.

Tak jak w większem środowisku ludzkiem ruchem sportowym zajmuje się przeważnie młodzież. Istnieje tu już od kilku lat Towarzystwo Wioślarskie „Warta", które na szerokiem korycie rzeki Warty, ma dobre pola treningowe. Co prawda poparcia ono doznaje od tutejszego obywatelstwa bardzo słabo. Znać, że nie wie ono, co znaczy wogóle sport. O innych towarzystwach sportowych niema tu zupełnie mowy.

Nie mniej drzemie tu ruch społeczny. Nie ma ludzi, którzyby zajęli się wychowaniem biedniejszych sfer miejskich. Za to polityka jest tu górą. Socjaliści wiodą prym. Pomagają im do tego bardzo wydajnie żydzi, których Konin posiada około 60%. Hyeny te krążą po wsiach niby to za handlem, jednak uwidacznia się, że oni są agitatorami przekonywającymi szerokie masy chłopskie o „świętych ideałach socjalistycznych." Wszędzie, gdzie się obrócić, słyszy się rozpolitykowanych obywateli polskich z żydami. Ci ostatni umią nawet otumanić głowy ludzi inteligentnych. Rozszerzają w ostatnim czasie pogłoskę, że rząd polski (inaczej Polska) utrzyma się jeszcze najwyżej do dwudziestu lat. Tłómaczą to tem że pożyczki zagraniczne zaciągane przez Polskę wyczerpią się, a jak pieniędzy nie stanie, to wówczas państwo polskie się nie ostoi. Społeczeństwo polskie jest tutaj w dość dobrej zażyłości z żydami. Prawie wszyscy są filosemitami. Żadnego odruchu narodowego ani myśli o samoobronie przed żydostwem tu niema. Nic też dziwnego, że miasto jest brudne, bo gdzie żydzi się znajdują w większej ilości, tam niechlujstwo istnieć musi.

Jedyną dobrą cechą tego miasta jest niedawno zaprowadzona komunikacja autobusowa z Kaliszem, Łodzią, Słupcą, Kołem i Ślesinem. Z tej racji wzmógł się handel. Jak zwykle zarabiają na tem żydzi. Mają już oni do tego wrodzone zdolności.

Wielkie oburzenie wśród obywatelstwa wywołały dziwne stosunki szkolne, panujące w tutejszem gimnazjum męskiem. W jednym roku szkolnym obcięto z matury 75% uczni polskich, gdy natomiast uczniowie żydzi zdali prawie wszyscy. Tłomaczą to tem że kierownikiem gimnazjum jest uczony z Galicji. Zakrawa to coś na proces toruński. Większa część uczni przeniosła się do innych miast. Chodzi nawet wersja, że w tym roku szkolnym gimnazjum zostanie zamknięte, ponieważ nie będzie uczni...

Należy dodać jeszcze to, że Konin nie posiada żadnej większej fabryki, prócz browaru p. Kowalskiego. Z dawniejszej gorzelni rosyjskiej zrobiono z konieczności szpital powiatowy, który jest stale przepełniony chorymi.

W tym roku rozpoczęto budowę gmachu gimnazjalnego. Ruch budowlany po zatem śpi.

Jak na powiatowe miasto trochę dziwnie wygląda, że trotuary są tu nadzwyczaj wąskie które uległy zupełnemu zniszczeniu. Bruki nie są lepsze. Mógłby pamiętać o tem p. burmistrz Ganowicz i radni miejscy. Wygląd wewnętrzny miasta jest bardzo rażący.

Z PROWINCJI.

NAKŁO. Jeszcze raz zwracamy uwagę obywatelom z Nakła i okolicy, iż dn. 26 lipca odbędzie się poświęcenie sztandaru cechu piekarskiego w Nakle.

ŁABISZYN. (Gody weselne). Dnia 18 bm. obchodzili pp. burmistrzostwo Felglowie jubileusz 25-letniego pożycia małżeńskiego Jak dużą sympatją i poważaniem cieszą się jubilaci, świadczyła wczorajsza uroczystość, bowiem po mszy św. odprawionej przez ks. prob. Kłosa w miejscowej farze, podczas której jubilaci wraz z rodziną przystąpili do stołu Pańskiego, zgromadzili się w mieszkaniu jubilatów przedstawiciele wszystkich warstw miejscowego i okolicznego społeczeństwa, by okazać swą życzliwość i złożyć szczere życzenia dalszej pomyślności oraz doczekania się złotych godów. Śliczną przemowę, zastosowaną w imieniu wszystkich zgromadzonych wygłosił p. Dr. Chrzanowski. Telegramów gratulacyjnych nadeszło około 100 a p. hr. Skórzewska z Lubostronia wręczyła jubilatom osobiście srebrne medale Czerwonego Krzyża w dowód uznania za gorliwą pracę w Czerwonym Krzyżu zwłaszcza w roku 1920.

WĄGROWIEC. Tegoroczny Zlot Sokoła Okręgu Wągrowieckiego odbędzie się w Skokach dnia 26 lipca. Ponieważ Zlot ten połączony będzie z uroczystością uczczenia 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, apelujemy do Obywatelstwa tak miasta jak i okolicy o liczny udział i poparcie.

Tępienie przemytnictwa na granicy polsko-gdańskiej.

(Korespondencia własna).

Tczew, dnia 19 lipca.

W ostatnich dniach zarówno funkcjonarjuszom policji państwowej jak i urzędnikom kontroli skarbowej udało się na granicy polsko-gdańskiej wykryć w kilku wypadkach wielkie przemytnic two towarów monopolowych i przychwycić przemytników, którzy już od dłuższego czasu wyrządzali skarbowi państwa ogromne straty.

Pod Kokoszkami, niedaleko od Stargardu, w tem samem niemal miejscu, gdzie w nocy na 1-go maja r. b. wydarzyło się pamiętne nieszczęście kolejowe, urzędnicy lotnej kontroli skarbowej zauważyli wóz, na którym znajdowały się różne meble, jak szafa, łóżko, krzesełka, lustra itd. Na zapytanie, co znaczy ten wóz i dokąd jedzie, odpowiedział woźnica, że pewien mieszkaniec z powiatu tczewskiego przeprowadza się do powiatu starogardzkiego. Urzędnicy skarbowi odpowiedzia ta jednak nie zadowolili się i przeprowadzili rewizję wozu.

Ku wielkiemu zdumieniu skarbowców okazało się, że **na wozie znajdował się cały szereg miechów z tytoniem,** a meble ustawione były tylko dla zamydlenia oczu. Wóz był własnością Józefa Łęczkowskiego z Godziszewa w powiecie tczewskim. **Wóz, koń i meble obłożono zostały aresztem, ma się rozumieć, i tytoń, którego było 10 centnarów**

Woźnica, przyparty do muru, przyznał się, że jechał do Starogardu, gdzie oczekiwał przesyłki pewien **żyd.** Ostatni poczuł jednak widocznie pismo nosem, gdyż w Starogardzie nie zdołano go już wyśledzić.

W tem samem niemal miejscu urzędnicy lotnej kontroli skarbowej **przychwycili drugiego wielkiego przemytnika,** a mianowicie **pewnego sołtysa z powiatu starogardzkiego i dokonali konfiskaty 10 000 papierosów gdańskich.**

Do wyśledzenia tych dwóch wielkich przemytników przyczynili się i starszy komisarz kontroli skarbowej p. Myszkowski oraz urzednicy lotnej kontroli skarbowej z Tczewa pp.: Śliwa, Romatowski, Szymke, Frackowiak i Weger. Zasłużona nagroda niewatpliwie ich nie minie.

Również władze policyjne w Tczewie mogą poszczycić się nowym sukcesem. Otóż graniczna kontrola policyjna **przychwyciła podejrzany samochód, odbywający** często podróże z Gdańska do Polski i z powrotem. Bliższe obserwacje tego samochodu, a raczej jego właściciela, niejakiego Aleksandra Biebersteina z Gdańska, zamieszkałego przy Kaszubskim Rynku nr. 14, naprowadziły nasze władze policyjne na ślady uprawianego **przez Biebersteina przemytnictwa towarów monopolowych.** Biberstein, żyd z byłej Kongresówki, posiada drugie mieszkanie w Warszawie, przy ulicy Twardej nr. 24. **Uprawiał on przemytnictwo na większą skalę od dwóch lat i poszkodował państwo na ogromne sumy. Do pomocy miał Bieberstein około 30 agentów — żydów,** których nazwiska są już policji tczewskiej znane.

Tępienie przemytnictwa na granicy polsko-gdańskiej, uprawianego na szeroką skalę, napotyka na ogromne trudności i jeżeli tu i ówdzie policji państwowej lub kontroli skarbowej uda się przychwycić zawodowych przemytników, to tylko dzięki nadzwyczajnej wprost czujności i połaczeniu większej liczby urzędników.

Przemytnicy przechodza granicę zazwyczaj **zwartą kolumną,** są uzbrojeni i wysyłają patrol na zwiady, jak w wojsku. Skoro urzędnicy policyjni lub skarbowi rzucą się na nich, w tej chwili rozpierzchną się oni na wszystkie strony tak, że urzędnicy pochwycą dwóch lub trzech, a reszta ucieka z wielkiemi tobołami. Zdarza się też niejednokrotnie, że wysyłaja oni naprzód trzech lub czterech przemytników z kilku tysiacami papierosów w tym celu, ażeby wpadli w ręce policjantów lub skarbowców, **cała masa ich zaś przechodzi granicę w innem miejscu.**

Wszelkie okoliczności przemawiają za tem, że przemytnicy są należycie zorganizowani i że ewentualne ich szkody ponosi organizacja względnie cała kolumna.

Najgorszem jest, że zarówno policjantom jak i skarbowcom **nie wolno strzelać do przemytników, chyba tylko** we własnej obronie. O tem oczywiście przemytnicy wiedza i dla tego sa tem śmielsi i czelniejsi.

Rolnicy, powiatów nadgranicznych skarża sie na **poniszczone przez przemytników zboże,** i na to niema rady. Szkody wyrządzone rolnictwu przez przemytników są nader dotkliwe; miejscami żyto i pszenica jest zupełnie poniszczona, charakterystycznym jest przytem fakt, że bardzo wielu gospodarzy i chałupników **ułatwia przemytnikom na przeciwpaństwową robotę,** wskazuje drogę, przetrzymując ich w domu i t. d. To też tępienie przemytnictwa na granicy nie jest bynajmniej rzecza łatwą.

ŚWIEKATOWO, pow. świecki. Obywatel tutejszy Fryderyk Teszke spadł z rusztowania w stodole, łamiąc sobie dwa żebra i wytrącając rękę.

LIPINY, pow. świecki. Trzy miesiące temu postrzelił się w zamiarze samobójczym tutejszy rolnik Ryszard Bryszke. Rzekomo w celu porady lekarskiej wybrał się rowerem do Świecia, lecz w rzeczywistości pojechał w stronę Gruczna, ażeby ponownie popełnić samobójstwo. Prawdopodobnie wjechał rowerem do Wisły i zginął w nurtach rzeki. Dopiero w ubiegłym tygodniu pewien rybak wydobył z Wisły zwłoki mężczyzny, w których rozpoznano zaginionego. Zwłoki znajdowały się już w zupełnym rozkładzie.

DRZYCIM pow. świecki. (Pożar.) W ostatnim czasie spaliła się w Lubodzierzu obywatelowi Albertowi Kuhno stodoła. Przyczyna pożaru na razie nieznaną.

OSIE, pow. świecki. (Wojsko.) Zagościł tutaj ubiegłej soboty 66 pułk piechoty z Chojnic, maszerujący od strony Tucholi do Grupy na ćwiczenia. Po przenocowaniu się, następnego dnia wymaszerował w kierunku Jaszcza — Jeżewo do Grupy.

— **Kongregacja księży dekanatu świeckiego.** W poniedziałek 13 bm. odbyła się tutaj znowuż po blisko 30 latach kongregacja księży dekanatu świeckiego. Na kongregację przybyło ponad 20 księży. Zgromadzeniu przewodniczył przew. ks. dziekan dr. Włoszczyński z Lubiewa. Po odśpiewaniu wigilji, uroczystą mszą św. żałobną odprawił miejscowy ks. wikary Dąbrowski. Na zakończenie odśpiewano dziękczynne „Te Deum." — W naszym powiecie rozpoczynają się już żniwa na dobre.

GRUDZIĄDZ. (Ofiara Wisły). Utopiła się w Wiśle przy kąpaniu 17-letnia Marja Sobocinówna z sierocińca miejskiego.

CZERSK. (Świętokradca ujęty w kościele). W ub. czwartek rano zauważył kościelny p. Szpręga przy obchodzeniu kościoła, iż rozbite były dwie skarbonki kościelne i zawartość z nich wyjęta. Znalazł się jednakże również sprawca, gdyż kościelny zauważył go skrytego między ławkami. Dał on się wieczorem zamknąć w kościele, aby następnego dnia przy otwarciu i po dokonanej kradzieży swobodnie opuścić kościół. Sprawa jednakże się nie udała i świętokradca powędrował do więzienia.

JACEWO. (Śmierć przy pracy). Zmarł nagle przy rąbaniu drzewa 74-letni Wojciech Adamski. Zmarły był typem człowieka starej daty. Do zgonu chodził w czamarze. Jako 20-letni młodzian brał udział w wojnie francusko-niemieckiej.

CHOJNICE. (Nowe pismo). Z dniem 15. bm. poczęło wychodzić w Chojnicach nowe pismo codzienne p. t. „Gazeta Chojnicka." Jako wydawca podpisuje dr. Zemke z Czerska, jako redaktor naczelny p. H. Głowania.

STAROGARD. (Uroczystość kościelna). W środę 15 lipca br. odbył się w kościele parafjalnym odbiór nowo zbudowanych organów przez rewizora biskupiego p. Hermańczyka z Pelplina w obecności dyrygenta choru tumskiego ks. prof. Wiśniewskiego. Organy posiadają 15 brzmiących registrów, równają się atoli co do wydajności przez 6 w manuele II w oktawach z I manuałem, związanych registrów 25 registrowym organom. Motor 0,6 H. P. zakupiony u znanej szwajcarskiej fabryki Meidingera w Bazyleji, pracuje zupełnie wystarczająco i kosztuje 1100 zł. Organy zbudował p. J. Goebel z Gdańska którego to ojciec J. Goebel z Królewca budował słynne organy w katedrze pelplińskiej. Głośny mistrz na organach p. Hermańczyk, organista tumski, obdarzył nareszcie zachwyconych kilku słuchaczy przepyszną fuga Liszta H-Fs-D.

KOŚCIERZYNA. (Przyjazd wojewody.) Dnia 1 sierpnia przybędzie do Kościerzyny wojewoda pomorski Dr. Wachowiak.

WEJHEROWO. (Wyjazd optantów). W tych dniach odejdzie z Wejherowa pierwszy transport niemieckich optantów do Piły, gdzie znajduje się główna stacja zborna. Optanci uskarżają się na nietolerancję (!) Polski, przyczem stwierdzają, że do optowania na rzecz Niemiec namawiali ich specjalni agitatorzy.

HEL. (Nieprawdziwe pogłoski). Pogłoska, jaka jest rozsiewana pośród Niemcow tutejszych oraz przez niektóre dzienniki niemieckie podaną jakoby p. prezydent w czasie swego pobytu w Helu, miał do witających go dwóch radnych gminnych wyrazić się w odpowiedzi, że prośba ich w sprawie pozostawienia 40 optantów w Helu zostanie uwzględniona, jest zmyślona i polega na nieprawdzie. Jak się dowiadujemy od p. starosty B. Lipskiego p. prezydent po wysłuchaniu odczytanej w języku niemieckim prośby, nic nie mówiąc, wziął takową i schował do kieszeni, następnie przeszedł z towarzyszącym mu orszakiem przez molo i udał się na zwiedzenie latarni. Również podana pogłoska jakoby w czasie zwiedzania jednego z domów rybackich p. prezydent miał dłuższy czas rozmawiać z jednym z rybaków tut. jest nieprawdziwą.

Z Chojnic.

W ubiegłą niedzielę dnia 5 lipca odbyło się poświęcenie sztandaru koła Związku Urzędników Kolejowych, na którą to uroczystość przybyły delegacje bratnich kół i to Warszawa, Poznań, Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń, Tczew, Starogard, Czersk, Kartuzy Kościerzyna, Tuchola, Chełmża, jak również zrzeszenie mistrzów przetokowych Poznań. Taksamo brały udział miejscowe towarzystwa i organizacje na samym czele Związku Drużyn konduktorskich i Pocztowców. W licznym pochodzie, na którego czele kroczyła kapela 8 płk. strzelców konnych z Chełmna, ruszono punktualnie wedle programu z dworca dalej ul. Dworcową do przewodniczącego koła st. asesora pana Dzięgielewskiego, skąd wyniesiono sztandar przy dźwiękach orkiestry do kościoła farnego, gdzie przy nabitym kościele publicznością odprawiona przez ks. proboszcza Makowskiego msza św. i jego poświęcenie z odpowiedniem kazaniem zostało. Po dokonanych ceremonjach poświęcenia ruszono licznym pochodem z muzyką na czele ul. Gdańską, Rynek, ul. Człuchowską, Plac Jagielloński i Młyńską do sali uroczystości w hotelu p. Engla. Zebrało się około 200 uczestników. W wspólnym obiedzie brało udział 85 uczestników. Uroczystość otworzył przewodniczący Zarządu Okręgowego z Bydgoszczy kolega p. Sawicki. Nastąpiły przemówienia członków Zarządu Głównego z Warszawy kolegi Stepińskiego i Raszyńskiego następnie przedstawiciela Dyrekcji Kolei Państwowej z Gdańska, dalej przewodniczącego Zarządu okręgowego Poznań kol. Skrzypczaka następnie kol. Silbermanna z Kościerzyny. Po wspólnym obiedzie nastąpiło wręczenie gwoździ pamiątkowych których było 30. Koło gdańskie zaofiarowało gwóźdź złoty. Dalej nastąpiło przeczytanie szereg nadeszłych telegramów i pisemnych życzeń poszczególnych bratnich kół. Zarząd okręgowy Radom z powodu niemogącego przybycia nadesłał gwóźdź pamiątkowy.

Podczas całej uroczystości przygrywała orkiestra 8 pułku strzelców konnych składając się z 20 ludzi z p. kapelm. na czele. Wieczorem o godz. 19-tej przez 2 godz. koncert, sala przepełniona, koncert mając się kończyć o godz. 21, jednakowoż na życzenie wyższych dostojnych gości, którzy pragnęli słuchać śliczne dźwięki orkiestry, której całe Chojnice jeszcze nie miały, przedłużono do godz 22.30. Zaś później odbył się taniec. Wielka ilość gości, którzy chcąc się ubawić w tej uroczystości poświęcenia sztandaru Związku Urzędników Kol. nie mogli brać udziału z powodu przepełnienia sali, które już przeszkadzało w tańcu. Bawiono się ochoczo do samego rana. Pozamiejscowi delegaci życzyli sobie powtórnie takiej samej zabawy i to urządzonej przez samych członków Zarządu Koła i Komitetu.

Poznań dla wojska.

Oddział poznański Ligi obrony powietrznej państwa, zgodnie z życzeniem swych członków użył pieniędzy, zebranych w ciągu „Tygodnia Lotniczego" (od 5 do 12 października r. z.) na zakup dwu samolotów typu Henriot'a z motorami Le Rhone. Oba aparaty wykonano w poznańskiej fabryce „Samolot" i oddano do dyspozycji departamentu IV minist. spraw wojskowych. Samoloty odebrała z fabryki komisja mieszana, złożona z przedstawicieli ministerium spraw wojskowych i komit. Ligi obrony pow. państwa. Na kadłubach maszyn umieszczono napisy: „Komitet L. O. P. P. Poznań — Miasto I i II".

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 21. lipca 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Praksedy.
Jutro w środę Marji Magdaleny.
Wschód słońca o godzinie 4. 4.
Zachód słońca o godzinie 8. 7.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 20. 7. do poniedziałku 27. 7. bm. mają dyżur apteki:

1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia.

—:-:—

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codizennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

—:-:—

Teatr Miejski.

Dziś we wtorek, (ceny od 0.50 do 2 zł.) trzeci raz znakomita farsa **„Niespodzianki rozwodowe".**

Jutro w środę, (ceny zniżone od 0.50 do 2 zł.) niewyczerpane źródło wesołości i humoru, kapitalna farsa francuska **„Dudek"**, pełna przekomicznych powikłań i sytuacyj. Sztuka cieszy się ogromnem powodzeniem w szerokich kołach naszej publiczności, o czem świadczą niepohamowane wybuchy śmiechu oraz burzliwe oklaski na każdem przedstawieniu. Każdy ma sposobność spędzenia wieczoru w atmosferze dawno niewidzianej żywiołowej wesołości, rozkoszując się błyskotliwym dowcipem, wytworną grą słów, i zabawną akcją tej przemiłej, znakomitej francuskiej farsy.

(Dla młodzieży wstęp wzbroniony.)

— **Echa wiecu „piwnego".** Zakaz wyszynku piwa w mieście naszem, jak na początek, w tę niedziele i wczoraj do 10 rana wszędzie ściśle respektowano, natomiast w powiatach sąsiednich a nawet w samym Poznaniu zakazu dotąd nie opublikowano, to też tam nawet na stacjach kolejowych spragnieni podróżni napić się mogli piwa dowoli... To samo było na letniskach w okolicy Bydgoszczy. Dziwna rzecz, że nasza Bydgoszcz ktoś „z góry" upatrzył sobie za objekt doświadczalny... Zapatrywanie, jakoby Pan Prezydent miasta w tem coś zawinił, jest **niesłuszne**, ponieważ spełnił on tylko **polecenie władzy wyższej.**

— **Komendant Policji Państwowej na miasto Bydgoszcz p. Siemiątkowski** rozpoczął z dniem 21. lipca 1925 swój urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności zastępuje go p. komisarz Pisarzewski.

— **Niemcy wyjeżdżają...** Od paru dni przechodniom podpaść musiał wielki ruch na Poznańskiej ulicy, koło niemieckiego biura paszportowego. Już od wczesnego rana gromadzą się tam interesenci przed biurem, czekając na wizy na wyjazd do Niemiec. W dniu wczorajszym natłok był wielki, liczba bowiem wyjeżdżających optantów wynosiła wczoraj przeszło 200 osób. Porządku strzegł jeden z posterunkowych Policji Państwowej.

— **Reemigrantów z Niemiec** przyjął „Dom Czeladzi"; jest ich 34. Zaiste należy się uznanie patronowi ks. Jacheckiemu i młodzieży rzemieślniczej przy kościele farnym za tak obywatelski czyn!

— **Uroczystą rocznicę założenia** obchodzi w niedzielę 2. sierpnia br. tut. **Koło Podoficerów Rezerwy** z udziałem delegacyj innych miast Pomorza i Poznańskiego. Dokładny program zostanie ogłoszony później.

— **Nowa placówka handlowa.** Na miejsce składu firmy Fr. Chudziński przy Starym Rynku 7, p. E. Schoen otwiera w czwartek 23. bm. nowy skład konfekcji, bielizny i bławatów. Jak nas zapewniają, firma jest chrześcijańska, polska, nowej więc placówce należałoby życzyć okwitnego rozwoju czego spodziewać się będzie można, gdyż właściciel firmy jest doświadczonym kupcem, dobrze znanym w kołach handlowych i przemysłowych.

Skandal z poznańską operą w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy.

Kierownictwo bydgoskiego Teatru Miejskiego niema jakoś szczęścia do obcych, pozabydgoskich imprez. Poza zajściami z Góralami zakopiańskimi, z baletem warszawskim i ostatnio z ową jakąś niemiecką bosonogą tancerką, przybywa do zanotowania nowy, grubszy skandal tem większy i smutniejszy, że wybryku tego dopuściła się tak poważna instytucja, jak poznańska opera, a więc nie jakaś wędrowna szmira. Zapowiedziano w Teatrze Miejskim przy bardzo słonych cenach wystawienie czterech oper, z tych dwie w Bydgoszczy mocno ograne, już do przesytu osłuchane (Carmen, Trubadur). Przedstawienie pierwsze odbyło się przy dobrze wysprzedanej sali, jakkolwiek tzw. kompletu nie było, lecz budżetowo wytrzymać było można. Na drugiem przedstawieniu (Trubadur) była sala tylko do trzech czwartych części na ogólną liczbę miejsc wypełnioną i stąd dąsy i skweres i w dalszej konsekwencji panowie impresarjowie chyłkiem, nocką, nie powiedziawszy nic nikomu, wyjechali sobie, zostawiwszy tu na łasce bożej niektórych solistów, orkiestrę, chór i kilka innych osób, należących do składu imprezy. Że postępowanie tego rodzaju nie licuje z godnością i powagą artystów stołecznej sceny, niema nad tem co dyskutować.

Nie wymagamy też od artystów, by do imprezy dokładali. Że publiczność tym razem na „Carmen" i na „Trubadura" nie bardzo się kwapiła, było to do przewidzenia, zwłaszcza, że obie te opery są w Bydgoszczy już zbyt ograne; na tyle jednak zmysłu kalkulacji kierownicy tej imprezy mogli mieć, że gdy dwa pierwsze spektakle kompletów nie dały „Żydówka" zapowiedziana na sobotę a „Rigoletto" na niedzielę, zapowiadały tak nieprzebrane tłumy, że na sobotę i niedzielę, byliby mieli murowane komplety i byliby w tej ogólnej sumie dochodu nietylko mieli wszystko pokryte, ale byliby i dostatnio zarobili.

Że nie chcieli ryzykować, to ich rzecz. Skandalem jednak jest, zapowiadać spektakle zapomocą komunikatów w prasie. Na tej bowiem podstawie mnóstwo ludzi z pobliskiej okolicy tj. z Nakła, Szubina, Wyrzyska, Inowrocławia, Fordonu, Solca itp. pobliskich środowisk zjeżdża tu na sobotę i w ten sposób zawiedzione, wracają z niczem. Gdy kierownictwo imprezy straciło wiarę i otuchę w powodzenie dalszych spektakli, mógł ktoś w piątek ze sceny zawiadomić, że dalsze przedstawienia nie będą się odbywały, a rano w sobotę, należało specjalnemi plakatami i komunikatami ogłosić to. Wtedy, wszyscy ci tu na miejscu i ci z okolicy dowiedziawszy się jak sprawa stoi, nie byliby się daremnie trudzili i marnowali wyjazdy. W tem właśnie tkwi skandal, że tutejszy ogół przyzwyczajony do innych imprez, jakie tu podejmowane były dawniej przez dyr. Wierzbickiego i dyr. Nowomiejskiego na tę imprezę o szczupłej orkiestrze i zbyt szczupłym chórze, niezbyt interesującym repertuarze, ale zato zbyt słonych cenach miejsc, nie bardzo się kwapił, by na widowni komplety robić, nie dziwimy się. Miał Wierzbicki i Nowomiejski komplety, ale wtedy wszystko inaczej wyglądało. Była orkiestra złożona aż z 32 muzyków, był duży chór, porządny balet, rozmaici soliści pierwszorzędnej sorty, a repertuar naprawdę wartościowy, a więc: „Tosca", „Cyganerja", „Niziny", „Bal maskowy" itd. Wtedy były komplety, bo mogły być i ceny stosunkowo znacznie tańsze. Trudno! Dziś i Bydgoszcz na co bądź nabrać się nie da!

Tak! Nie mamy czegoś szczęścia do obcych imprez w tym sezonie tegorocznym. **Sfinks.**

Wielki dzień sportu motocyklowego w Bydgoszczy

Zbliżająca się niedziela, tj. dzień 26. bm. przyniesie Bydgoszczy nową sensację, rzecz u nas dotąd nieznaną, a cieszącą się wielkiem zainteresowaniem zagranicą — **igrzyska sportowe z dziedziny motocyklistyki.**

Urządza je młody jeszcze, jednak energiczny „Klub Motocyklistów Bydgoszcz" by społeczeństwu tutejszemu oraz szerokiej okolicy z jednej strony zgotować miłą i godziwą rozrywkę, z drugiej zaś wykazać cele i dążenia organizacyj motocyklowych. Bowiem mało kto zdaje sobie sprawę ze znaczenia motocyklistyki w Polsce, a szczególnie pod względem wojskowym. Motocykl, uważa się jeszcze u nas jako rzecz luksusową, zapominając, że wyszkolenie motocyklistów w klubach to również przysposobienie wojskowe. Zdają sobie z tego dokładnie sprawę jedynie władze wyższe, a szczególnie wojskowe. O przychylności tychże wobec omawianych przedsięwzięć, pisaliśmy już przed kilku dniami i dziś tylko podkreślić możemy, iż dzięki ich poparciu, szerszy ogół zaznajomi się bliżej z doniosłem znaczeniem tej dziedziny sportu w życiu społecznem.

Nadchodząca niedziela powinna zgromadzić w południe na ul. Gdańskiej, oraz popoł. o godz. 3. na boisku 8. Dyonu Samochodowego przy ul. Gdańskiej te liczne rzesze, którym brak przyjemnej i miłej rozrywki. Motocykl, to nie tylko do zwykłej jazdy ulicami, oraz do urządzania wyścigów, nie — zręczni jeźdźcy będą wykonywali na swych motorowych rumakach karkołomne sztuki, jakie w krajach zachodnich ściągają dziesiątki tysięcy widzów. Zaznaczyć wypada, iż na boisku 8. Dyonu wre już praca nad przygotowaniem miejsc dla publiczności itd.

Ponieważ miejsc siedzących będzie tylko około 1500, zaleca się bilety kupować wcześniej które jak na Zarząd Klubu informuje, będą od środy począwszy, do nabycia w składach firm: Remlein, Plac Teatralny — Ramisch, ul. Gdańska — Stadie, ul. Gdańska, oraz w administracji „Dziennika Bydgoskiego". Program „Dnia Sportu Motocyklowego" jest w skrócie następujący:

Godz. 12.15. koncert orkiestry wojskowej na Placu Wolności.

Godz. 12.30: **korso kwiatowe:** przejazd ul. Gdańską, Mostową, przez Stary Rynek — Gdańską, Alejami Mickiewicza z powrotem na Plac Wolności.

Od 1.30 do 2.30 przerwa obiadowa.

Godz. 2.30: odjazd wszystkich maszyn z orkiestrą na czele z Placu Wolności na boisko 8. Dyonu Samochodowego u wylotu ul. Gdańskiej.

Godz. 3: Popisy na boisku: defilada, rejemłynek, balansow. na pomoście i jazda między butelkami, jazda z jajkiem na łyżce, zrywanie wstążek podczas jazdy i chwytanie chorągiewek, gra w piłkę na motocyklach i inne gry.

Wieczorem o godz. 8.30 w sali hotelu „Pod Orłem" rozdanie nagród.

— **Pod adresem Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu.** Obserwując wzmożony ruch wycieczkowy na linji Bydgoszcz — Brzoza i Inowrocław — Brzoza, podczas wielkich upałów letnich, zwłaszcza w niedziele i święta, spostrzega nawet laik, że personel kolejowy na stacjach najbliższych nie jest w możności wszystkich pasażerów wyekspedjować, ani też tabor kolejowy normalny niezliczone tłumy pasażerów pomieścić.

Kto był świadkiem scen, jakie się tej niedzieli na stacji w Bydgoszczy i w Brzozie odgrywały (setki odchodziły od kasy bez biletów!) ten dziwić się musi brakowi zmysłu kupieckiego w przedsiębiorstwie, jakiem są polskie koleje państwowe. Przystanek osobowy w Chmielnikach, jest przecie gotowy, a uruchomienie pociągów specjalnych (wycieczkowych) do Brzozy tak jak do Rynkowa i Ostromecka — w Dyrekcji Gdańskiej — w okresie miesięcy letnich nie powinno być rzeczą tak trudną. Wymaga tego interes Skarbu Państwa, aby w kolejnictwie wygospodarować coś na czysto, i — bezpieczeństwo publiczne.

— **Zbójecka etyka szofera.** Pan F. Jaworski, właściciel składu futer donosi nam: W sobotę 18 bm. o godz. 18 min. 45 automobil-taksi, przejechał na ul. Dworcowej moją siostrę Elżbietę Jaworską. **Szofer, który pędził nieprzepisaną szybkością bez podania szczegółów, zamiast w miejscu zatrzymać maszynę, zostawił nieprzytomną, ociekającą krwią ofiarę na jezdni, podwoił szybkość i uciekł.** Tylko zawdzięczając licznym świadkom, zdołano stwierdzić numer wozu, a dzięki przytomnemu konduktorowi tramwaju, który w chwili wypadku przejeżdżał i który był naocznym świadkiem, zdołał posterunkowy szofera zatrzymać i sprowadzić na miejsce zdarzenia. Oburzenie publiczności było tak wielkie, że gdyby nie obecność policjanta, szofer nie uszedłby cało. (Dalsze uwagi opuszczamy, gdyż są zbyt osobiste).

— **Znalezione przedmioty.** W drugiej połowie maja zgłoszono w Miejskim Urzędzie Policyjnym następujące przedmioty: 1 czapka sportowa, 1 walizka, 1 para siwych spodni, 3 kołnierzyki, 1 koszula, 1 torebka damska, 1 bransoletka, 1 trzonek patentowy, 1 portfel, 1 szal wełniany, 1 szara chustka, 1 czółno.

Prawo własności należy zgłosić w Miejskim Urzędzie Policyjnym ul. Grodzka 32, Biuro Pl. IV, pokój 9.

— **Loterja fantowa Związku Obrony Kresów Zachodnich.** Celem uzyskania niezbędnych funduszów na najpilniejsze prace, urządza Związek Obrony Kresów Zachodnich w tych dniach loterję fantową. Sprzedaż losów już się rozpoczęła. Za cenę 2 złotych wygrać można cenne i pożyteczne fanty, wśród których figuruje na pierwszem miejscu samochód, światowej marki, wartości 3000 zł. na dalszych motocykle, traktory, maszyny rolnicze, maszyny do pisania i do szycia, radjoaparat 7 lampowy i wiele innych. Ciągnienie odbędzie się 16. listopada w Poznaniu pod nadzorem notarjusza i kontrolera państwowego.

Rozsprzedażą losów zajmują się inkasenci Związku Obrony Kresów Zachodnich po domach prywatnych, lokalach i firmach.

Nie wątpimy, że ta nowa impreza Związku Obrony Kresów Zachodnich wzbudzi jak i dawniejsze, ogólne zainteresowanie i dozna wydatnego poparcia ze strony społeczeństwa. Kto kupuje los loterji fantowej Związku Obrony Kresów Zachodnich, ten łączy przyjemność i pożytek własny z prawdziwą zasługą obywatelską i narodową.

— **W sprawie „Bydgoskiej Fabryki Warszawskich Lodów"** pisze zainteresowany p. Tomaszewski co następuje:

Mylnem jest twierdzenie p. Zofji Zielińskiej, jakobym powiedział komuśkolwiek, że firma „Bydgoska Fabryka Warszawskich Lodów" jest żydowską!

Faktem natomiast jest, — że kilkakrotnie powtarzałem, że B. F. W. L. **podobno** zasila kapitał żydowski.

Tyle dla sprostowania.

Michał Tomaszewski
Śniadeckich 11.

Baczność, nowa placówka Chadecji!

Koło Chrześc. Dem. Bydgoszcz-Północ urządza w **środę, dnia 22. b. m.** o godz. 7.30 wieczorem na sali restauracji „Trzeci Maj" Plac Piastowski zebranie organizacyjne.

Członków uprasza się o punktualne przybycie i przyprowadzenie znajomych, sympatyków i zwolenników Chadecji na to zebranie.

Referować będzie p. red. Nowakowski.
Zebranie Zarządu o godz. 7-ej.

ZARZĄD.

Związek właścicieli hipotek etc. w Bydgoszczy donosi niniejszem, że w czwartek, dnia 23 lipca br. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się na sali „Ogniska" w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska **wielki wiec w sprawie hipotek, wkładek bankowych i pożyczek Państwowych,** na którym przemawiać będą także pozamiejscowi mówcy, którzy poruszą nader ważne sprawy.

O liczny udział tak członków jak i sympatyków prosi

Zarząd.

Czy odnowiłeś przedpłatę?

Na marginesie.

Europejskie formy.

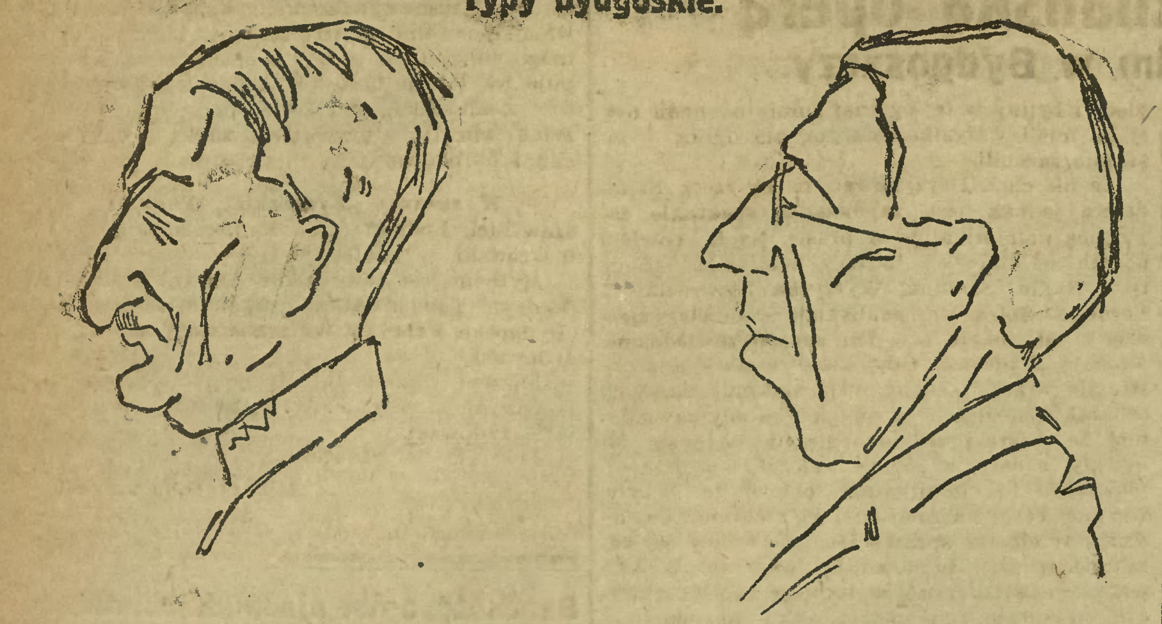
Szanowna Redakcjo! W niedzielnym numerze „Dziennika" żali się p. K., że w Urzędzie Skarbowym w Bydgoszczy p. naczelnik nie podał mu ręki, ale zażądał, aby mu interesent „krótko i rzeczowo" sprawę swoją przedstawił. W związku z tem p. K. mówi o lekcji dobrego wychowania i europejskich formach. Nie wiem jak gdzie, ale u nas zwyczaj podawania ręki interesentom ze strony urzędników jeszcze się nie przyjął i, mam nadzieję, nigdy się nie przyjmie. Wiem coprawda, że prezydent Stanów Zjednoczonych musi przyjmować uściski rąk wolnych obywateli Ameryki, ale tylko w jednym dniu w roku. Pozatem nie wiadomo mi, aby gdziekolwiek w Europie powstał zwyczaj, żeby urzędnik wyciągnął rękę do interesenta, choćby najczcigodniejszego i najwyżej postawionego. Mógłby go łatwo ktoś posądzić, gdyby rękę wyciągnął, że chce, aby w niej łapówka pozostała. Tego przecie każdy porządny urzędnik uniknąć musi.

A teraz wyobraźmy sobie, że w urzędzie stoją w ogonku rozmaici interesenci. Urzędnik jednym ściska ręce, a drugim nie. Coby na to powiedzieli nasi pepesiaki? Interpelacja w Sejmie odrazu byłaby gotowa, a urzędnik wyleciałby ze swego urzędu za umizganie się „burżujom". Gdyby zaś wszystkim rękę podawał, to zmarnowałby dużo czasu, ręka by mu spuchła i do pracy nie byłby zdolny. Nie mówiąc już o tem, że i zarazki mogłyby na jego ręce pozostać.

Urząd nie salon, a urzędnik nie bawidamek. Niech pełni rzetelnie swoje obowiązki, będzie uprzejmy dla publiczności, a z podawania ręki już go zwolnijmy, bo to wcale nie po europejsku. Forma zresztą to zwykła sieczka, o treść tu chodzi. Tę zwłaszcza w Urzędzie Skarbowym mamy — nie żądajmy więcej. Inaczej urzędnicy nasi będą musieli brać lekcję tańca i ukłonów salonowych.

S.

Typy bydgoskie.



— **Osobiste.** Znany na gruncie bydgoskim p. mecenas Dr. Mannstein-Henner mianowany został notarjuszem w Szubinie.

— **Srebrne gody pożycia małżeńskiego** obchodzą w dniu 22. lipca państwo Goellnerowicz z ulicy Sienkiewicza nr. 53. Na intencję Jubilatów odprawi się w kościele Serca Jezusowego msza św. Zacnym Jubilatom zasyła Szczęść Boże doczekania złotego wesela, jeden z przyjaciół.

— **Komunikat Opieki!** Chłopcy ze szkół średnich, wyznaczeni do Gdyni na sierpień, stawią się do rewizji lekarskiej 22 bm. w środę o godz. 6-ej. Kto się nie stawi, traci miejsce.
(—) **Ks. Putz.**

— **Wiedeński oszust.** Po Polsce rozpoczął swą wędrówkę oszust z bruku wiedeńskiego — Spiegel, lat 32. Ma on reprezentować wiedeńską firmę „Marschal i Laufer", skład maszyn i narzędzi biurowych. Zdołał on już swych klientów naciągnąć na 10.000 dolarów. A więc baczność pp. Kupcy!

— **„Polnische Nachrichten".** Pod tym tytułem zaczęła w Wiedniu wychodzić korespondencja w języku niemieckim dla spraw polskich, mająca na celu informować prasę wiedeńską i zagraniczną o wszystkich przejawach życia polskiego. Redakcja spoczywa w rękach Romana Hernicza i Adolfa Senensieba. Adres: Wiedeń VI. Stumpergasse nr. 52.

— **Falsyfikaty 10 i 20 złotówek.** Na tutejszym gruncie pojawiły się falsyfikaty 10 i 10 złotowych bonów. Są one bardzo nieudolne, i wprawne oko natychmiast spostrzeże, że to falsyfikat. 10 zł. bony z datą 28. II. 1919 są robione na zwyczajnym papierze, lekko rypsowanym, z imitacją znaku wodnego za pomocą farb. Miast koloru granatowego jest jaśniejszy, a zamiast fioletowego, brudny. Wizerunek Kościuszki nie jest tak plastycznie uwydatniony jak na autentycznych. Podpisy są zalane; druk biały klauzuli karnej na tle brązowym nikły.

20 zł. hony z datą 15. 7. 24. wykonane na zwykłym papierze z imitacją znaku wodnego robionego tłuszczem. Kolory farb brudne; wizerunek Kościuszki nieudolny; ramy medaljonu w kolorze brudno-czerwonym; numeracja nierówno rozmieszczona.

Ostrzegamy wobec tego wszystkich, by podobne falsyfikaty oddawali policji lub Bankowi Polskiemu, celem zniszczenia ich, czy też wyśledzenia sprawców.

— **Ujęto wczoraj 2 córy Koryntu 2 pijaków i 1 osobnika, poszukiwanego przez władze.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu F. Z. w Grudziądzu. Motocykle marki „Sarolea" zdobyły sobie faktycznie sławę wszechświatową. Zwłaszcza na wyścigach w Polsce zajmują one prawie że zawsze pierwsze miejsca. O dobroci ich nie można wątpić. Przedstawicielstwo na Pomorze posiada firma: Ludwiczak & Tomaszewski Bydgoszcz, Gdańska nr. 35.

Pana, który nam nadesłał artykuł o eksportowej gospodarce Dyrekcji Kolejowych w Poznaniu i Gdańsku, prosimy uprzejmie o jawienie się w redakcji.

Baczność, Handlowcy!

17334a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Koleżanki i Koledzy, którzy mają zamiar wziąć udział w Wszechpolskim Zjeździe Handlowców w Gdańsku, w dniach 26, 27 i 28 bm., zechcą odebrać bilety zniżki jazdy kolejowej w sekretarjacie przy ul. Mazowieckiej 43, we wtorek i piątek od godz. 7. do 8. wieczorem. Tamże uzdu. Późniejsze uzyskanie zniżki kolejowej niedziela się wszelkich informacji dotyczących zjamożliwe, ponieważ bilety zniżki są imienne. Przypominamy wykazy osobiste. Grupa bydgoska wyjeżdża w niedzielę 26 bm. o godz. 4. rano. Prosimy o jaknajliczniejszy udział. **Zarząd.**

Z ostatniej chwili.

Grób Nieznanego Żołnierza w Grudziądzu.

Grudziądz, 20 7 PAT. Ubiegłej nocy na tutejszym rynku u podnoża dawnego pomnika niemieckiego złożono płytę ku czci nieznanego żołnierza. Płyta wykonana z marmuru kararyjskiego złożona zastała przez nieznanych ofiarodawców. Przy płycie ustawiono kompanję honorową 16-go pułku artylerji polowej.

Niezwykły wzrost drożyzny w Niemczech.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą, iż rządowe stronnictwa zgodziły się na kompromis w sprawie ustawy celnej. Cło na mięso i bydło zostało znacznie podwyższone.

Oczekiwane jest wobec tego niezwykłe podrożenie tych artykułów.

W Berlinie również upały.

Berlin, 20 7 PAT. W Berlinie doszła temperatura już przed południem do 34 stopni.

Ambasador niemiecki u Mussoliniego.

Rzym, 20 7 PAT. Ambasador niemiecki wręczył Mussoliniemu odpis odpowiedzi niemieckiej na notę francuską w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Straszne skutki powodzi.

Londyn, 20 7 PAT. Według doniesień „Dailly Express", w Tokio miało zatonąć podczas powodzi tysiąc osób. Dwa tysiące domów znajduje się pod wodą. Przedmieście Lung-Szau i wyspa Tokto znajduje się pod wodą. Wskutek braku środków żywności trzem tysiącom ludzi grozi głód. Rzeki wzbierają w dalszym ciągu.

Pokojowy głos na Bałkanach.

Ateny, 20 7 PAT. Minister spraw zagranicznych złożył w sprawie stosunków między państwami bałkańskiemi oświadczenie, w którym zwrócił się przeciwko używaniu starych metod dyplomatycznych na Bałkanach i wypowiedział się za dyplomacją jawną. Za przykładem mocarstw zachodnich i innych państw Europy północno-zachodniej — mówił minister — należy dążyć w pierwszej linji do ustanowienia obowiązujących sądów rozjemczych.

Nowa era Jugosławji.

Białogród, 19. 7. PAT. Prasa uważa dojście do władzy nawego rządu koalicyjnego serbsko-kroackiego za początek nowej ery, mającej decydujące znaczenie dla kosolidacji politycznej kraju. Dziennik „Wreme" pisze: Przystąpienie partji kroacko-chłopskiej do większości rządowej i jej udział w rządzie na podstawach konstytucyjnych stanowi szczęśliwą zmianę orjentacji naszej polityki wewnętrznej. Taka jest opinja wszystkich tych, którzy zdolni są wznieść się ponad wąskie interesy partyjne, wówczas gdy wchodzi w grę dobro publiczne.

Zgon kardynała.

Quebek, 20 7 PAT. Arcybiskup Quebeku kardynał Begin zmarł w 85 roku życia.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

17473a) **Nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Terminatorów przy kościele Św. Trójcy** odbędzie się w czwartek, dnia 23. bm. o godz. 7. **wiecz. w Domu Katolickim. Na porządku obrad uzupełnienie zarządu, i utworzenie nowego kółka młodszych.** Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

17441a) **Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz Rupienica.** We wtorek. 28. lipca br. o godz. 7. wieczorem odbędzie się w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej dalszy ciąg półrocznego walnego zebrania. **Komplet konieczny.**

Zebranie zarządu odbędzie się w poniedziałek 27 bm. w lokalu druha Węglarskiego o godz. 7. **Zarząd.**

14501a) **Zebranie Ch. Z. Z. Związek Szoferów** odbędzie się w środę 22 bm. o godz. 8. w Harmonji, ul. Marcinkowskiego. O liczny udział prosi **Zarząd.**

14500) **Towarzystwo Kupców.** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 22. bm. o godz. 8.30 w Resursie Kupieckiej, a nie jak mylnie podano we wtorek 21. bm.

Na porządku obrad wybory do Rady Miejskiej i ustalenie listy kandydatów z ramienia Towarzystwa Kupców. **Sekretarjat.**

17496) **K. S. „Korona".** Zebranie wszystkich członków odbędzie się w środę dnia 22. bm. o godz. 8. w Resursie Kupieckiej Bardzo ważne sprawy. **Zarząd.**

17497) **Klub piłki nożnej przy Związku Podoficerów Rezerwy.** Zebranie odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 8 w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy. **Zarząd.**

17396a) **Zebranie Ch. Z. Z. filji pracowników w tramwaju i elektrowni** odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm, o godz. 7½ w lokalu p. Ziółkiewicza ul. Śniadeckich (róg Sienkiewicza). Z powodu ważnych spraw o liczny udział prosi **Zarząd.**

17405a) **Towarzystwo Kupców.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 21. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad wybory do Rady Miejskiej i ustalenie listy kandydatów z ramienia Towarzystwa Kupców. **Sekretarjat.**

17359a) **Tow. Młodzieży „Naprzód"** przy par. Serca Jezusowego. We wtorek, dnia 21. lipca odbędzie się miesięczne zabranie o godz. 7½ wiecz. Z powodu bardzo ważnych spraw, komplet członków pożądany. **Zarząd.**

17374a) **Baczność Hallerczycy!** We wtorek, d. 21 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne zebranie w Ognisku. Ważne sprawy m. i. bratnia pomoc. Obecność wszystkich druhów konieczna. **Zarząd.**

17018a) **Baczność, Tow. Kupców Detalistów Branży Spożywczej!** Na nowy transport cukru zbiera się pieniądze za akcyze na znanych miejscach.

17282 a) **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak Okole.** Miesięczne zebranie odbędzie się w wtorek dnia 21. 7. br. o godz. 18,30 w lokalu p. Bäckera przy ul. św Trójcy. zarządu o godz. 17-tej. Przybycie wszystkich członków pożądane, z powodu uregulowania składek miesięcznych i będą ważne sprawy omawiane. **Zarząd.**

17333 a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie zarządu we wtorek dnia 21 bm. o godzinie 8 wiecz. w sekretarjacie. Ze względu na ważne sprawy komplet konieczny. **Prezes.**

17257) **Zjednoczenie Rodaków Byłego Zaboru Rosyjskiego w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 1. sierpnia o godz. 8. wiecz. odbędzie się w restauracji „Eremitage" (dawn. Ronke) ul. Długa, walne zebranie. Porządek obrad: 1) sprawozdanie zarządu 2) Udzielenie pokwitowania zarządowi, 3) Wybór nowego zarządu, 4) Wolne wnioski. O liczny i punktualny udział prosi **Zarząd.**

17194a) **Tow. śpiewu Harmonja.** Następna lekcja odbędzie się we wtorek dn. 21 bm. Zarazem uwiadamia się członków, że w niedzielę dn. 19 bm. urządza Zarząd okręgowy zabawę taneczną w Strzelnicy. Początek o godz. 7 wiecz. Jaknajliczniejsze wzięcie udziału poleca

17179a) **Towarzystwo Kupców.** Blankiety zeznań o półrocznem obrocie, które złożyć należy do 1 sierpnia br. otrzymać można w Sekretarjacie. Kierownik sekretarjatu rozpoczął z dniem 16 lipca br. urlop wypoczynkowy i wróci dnia 7 sierpnia br. Kierownika zastępuje w czasie jego nieobecności wiceprezes Związku p. Fr. Sikorski, ul. Dworcowa 31. **Sekretarjat.**

17397a) **Kartel Z. Z. P.** Posiedzenie zarządów filijnych mężów zaufania i wydziałów robotniczych odbędzie się w wtorek, dnia 21 bm. o godz. 6 po poł. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski.

Na porządku dziennym **sprawa zarobkowa** oraz inne bardzo ważne sprawy, zatem przybycie w komplecie pożądane. **Zarząd Kartelu.**

Rzemiosło a wybory do Rady Miejskiej.

Rzemiosło samodzielne w Bydgoszczy nie zdecydowało się dotąd wyraźnie, jakie stanowisko ma zająć przy wyborach do Rady Miejskiej. Ponieważ losy jego w poważnej mierze zależą od tego, jaki będzie skład tejże Rady w przyszłości, przeto poważne i gruntowne rozpatrzenie tej tak żywo obchodzącej nas sprawy jest konieczne.

W tym celu zapraszamy **wszystkich samodzielnych rzemieślników miasta Bydgoszczy na zebranie, które odbędzie się w środę dnia 22 b. m. o godz. 8-mej wieczorem w letniej sali Patzera, przy ulicy Św. Trójcy.**

Przybyć powinien każdy rzemieślnik samodzielny, który rozumie doniosłość zbliżających się wyborów.

Zarząd
Towarzystwa Przemysłowego.

Komunikaty
Komitetu Wyborczego Chrześcijańskiej Demokracji.

Na zasadzie par. 18. ordynacji miejskiej, z dnia 30. maja 1853. w brzmieniu rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 12. sierpnia 1921 r. (Dz. U. R. P. nr. 71. poz. 490.) odbędą się w miesiącu październiku 1925 r. wybory do Rady miejskiej w Bydgoszczy. Listy osób uprawnionych do głosowania w wyborach wyłożone są do publicznej wiadomości i przejrzenia w lokalu szkoły Piramowicza róg Pl. Kościeleckich i ul. Bernardyńskiej i to w godz. od 8-mej do 3-ciej.

Głosowanie odbywać się będzie w lokalach wyborczych, podzielonych na 53 obwody wyborcze.

Uprawnieni do głosowania, głosują w tym obwodzie, w którym zamieszkiwali w dniu 20. czerwca 1925 r.

Zaleca się stwierdzić wcześnie listę wyborczą, ponieważ wpisanie do listy wyborczej może być tylko wniesione do dnia 30 bm.

Prawo do głosowania mają wszyscy ci, tak mężczyzni jak i kobiety, którzy w dniu wyłożenia listy (t. j. od 15. 7. 1925 r.) ukończyli 21 rok życia i zamieszkują conajmniej pół roku w obrębie miasta Bydgoszczy, posiądają prawo swojszczyzny na podstawie § 6 ordynacji miejskiej, są obywatelami państwa polskiego i posiadają honorowe prawa obywatelskie.

Dopilnować należy przejrzenie listy wyborczej i każdy ma obowiązek przekonać się czy jest zapisany.

Kto nie będzie zapisany, a nie postara się o to, nie będzie mógł głosować.

Każdy głos musi się przyczynić do przeprowadzenia naszego programu.

Zatem wszyscy gremialnie do przeglądania listy wyborczej — zapewniając sobie prawo głosu.

Zebranie Zarządu Komitetu Wykonawczego (Wyborczego) Chrześcijańskiej Demokracji, odbędzie się we wtorek, dnia 21. bm. wieczorem o godzinie 6-tej w Ognisku ul. Jagiellońska 71. Równocześnie odbędzie się zebranie komisji finansowej w tym samem lokalu.

Uprasza się członków o punktualne przybycie.

Sekretarjat Chrześc. Demokracji.
(—) A. Gołąbek sekr. okr.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 20 7 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 cetnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł
Żyto nowe	22,00—23,00
Jęczmień br[illegible]	—
Mąka żytnia 65 % wł. work	—
Mąka żytnia 70% z workami	—
Mąka pszenna 65% wł. worka	—
Ospa żytnia	18.0 —
Ospa pszenna	—
Pszenica	—
Owies	30,50—31,50
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	10,00—
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	12,50—14,50
Groch polny	—
Groch vikt	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem.	—
Koniczyna czerwona	—

Przeglądajcie spisy wyborców!

„Ausrotten!“

Korzystając z bytności w Warszawie posła do sejmu pruskiego, p. Jana Baczewskiego, „Związek obrony kresów zachodnich“ uprosił go o poinformowanie przedstawicieli prasy w sprawie stosunki rządu i społeczeństwa niemieckiego do mniejszości narodowych w Rzeszy, a w szczególności do mniejszości polskiej.

Oto co mówi poseł Baczewski:

Nie uznając granic, ustanowionych w traktacie wersalskim, ani żadnych zawartych w nim postanowień, tyczących się mniejszości polskiej w granicach Rzeszy, niemcy, oczekujący tylko sposobności do wydarcia Polsce Pomorza, dążą dziś do wynarodowienia żywiołu polskiego w Prusiech Wschodnich i na Górnym Śląsku najgwałtowniejszemi środkami.

Wykupują tedy ziemię z rąk polskich tak intensywnie, że w ciagu roku w jednym tylko pow. złotowskim nabyli jej aż 4000 hektarów. Banki i stowarzyszenia kredytowe nie udzielają wcale pożyczek polakom. Ludność, przyznająca się do polskości, musi płacić o 100 procent większe podatki od ogółu podatników. Nadomiar złego polskie instytucje kredytowe w Niemczech nie rozporządzają kapitałem tak potrzebnym do utrzymania ziemi w rękach polskich. A dalej — przed wojna polak po sprzedaniu majątku mógł go nabyć gdzieindziej, dziś jednak nikt mu ziemi nie sprzeda i dlatego obecna taktyka niemiecka wobec polaków jest stokroć gorsza od akcji „Ostmarkenvereinu“. Dziś stowarzyszenie „Heimatdienst“ pobiera od rządu pruskiego subwencje na walkę z polskością, wzamian za co informuje władze o nastrojach politycznych obywateli pruskich narodowości polskiej.

O szkolnictwie polskiem w Niemczech niema mowy. Niemcy odmawiają nam bodajby tylko nauki języka polskiego w szkołach poczatkowych. Tam zaś, gdzie nauczyciele wyjątkowo uczą języka polskiego, biją nielitościwie dziatwę polską. W rejencji olsztyńskiej nauczyciele zabraniają dzieciom choćby pozaszkolnej rozmowy między sobą w języku polskim, a w szkołach wyśmiewają wszystko co polskie. Natomiast „Schulverein“ w Prusiech Wschodnich zbiera fundusze na popieranie szkolnictwa niemieckiego w Polsce.

Mijają trzy lata od podpisania traktatu genewskiego, ale rząd niemiecki nie postarał się dotychczas o nauczycieli, ukwalifikowanych do nauki języka polskiego. Jedynym środkiem, który zmieniłby te straszne stosunki na nasza korzyść, byłoby zamknięcie szkół niemieckich w Polsce, skoro sami niemcy oświadczają, że życzą sobie takiego szkolnictwa niemieckiego w państwie polskiem, jakie maja polacy w Niemczech. Kiedy kilku posłów niemieckich zaproszono do zwiedzenia szkół niemieckich u nas, rząd pruski udaremnił dojście wycieczki do skutku.

Optantów niemieckich, powracających z Polski osadzają niemcy wyłącznie w Prusiech Wschodnich i na Śląsku Górnym w zwartej masie. W Gliwicach buduje się kilka tysięcy domów dla wysiedleńców z Polski. Rzecz charakterystyczna, nie niemcy żądają niewydalania optantów niemców, natomiast u siebie zabraniają polakom, będącym obywatelami niemieckimi, nabywania ziemi!

I jeszcze jedno: niemcy skazali na karę więzienia kilku obywateli polskich za udział w powstaniu górnośląskiem. Rzecz ubolewania godna, że rząd polski o nich się nie upomina i nie stosuje środków odwetowych!

Jeśli Polska nie udzieli pomocy swojej, żywioł polski w Niemczech skazany będzie na zagładę... Zet.

Nota p. Prądzyńskiego do przewodniczącego niemieckiej delegacji do rokowań handlowych niemiecko-polskich.

Dnia 18 lipca pełnomocnik polski do rokowań z Niemcami, p. dr. W. Prądzyński, wystosował notę do pełnomocnika niemieckiego, w której przedstawił stanowisko rządu polskiego w sprawie dalszych rokowań handlowych.

Nota polska stanowi odpowiedź na notę pełnomocnika niemieckiego z dnia 9 b. m.

Odpowiedź polska podkreśla, iż niemożność uzgodnienia zapatrywań obu stron powstała stąd, że każdy z rządów inaczej ocenia znaczenie ekonomiczne ustępstw, jakie miano nawzajem poczynić w prowizorycznym układzie gospodarczym. Przyznanie Niemcom klauzuli największego uprzywilejowania w obrocie towarowym ma dla Niemiec wielkie znaczenie, równie jednak ważnem jest dla Polski zagwarantowanie jej wolności obrotu towarowego, który obecnie skrępowany jest w Niemczech przepisami reglamentacyjnemi. Przyjęcie tych zasad stworzyłoby wyraźne wytyczne układu i jasnem byłoby wówczas, że odłożenie przez delegację niemiecką wystąpienia z żądaniami co do likwidacji mienia niemieckiego w Polsce, **nie jest żadnem ustępstwem ze strony Niemiec,** gdyż żądania te nie stoją w żadnym związku z umową handlową, a stanowiły jedynie niepotrzebną dodatkową trudność na drodze do porozumienia.

Zarządzenia gospodarcze były zainicjowane przez organy urzędowe Rzeszy niemieckiej i skierowane były wyłącznie przeciw Polsce. Jeśli zarządzenie niemieckie ma być przedmiotem pertraktacyj, to równorzędnie przedmiotem pertraktacyj musi być również zarządzenie polskie. Co się zaś tyczy umów kompensacyjnych wogóle, to **doświadczenie** lat ostatnich uczy, iż możliwem jest takie zredagowanie umowy, przy którem wykonanie jej nie nastręczy trudności.

Rząd polski proponuje, aby rokowania bez formalnej przerwy kontynuować dalej w tem sensie, że wspolne posiedzenie obu delegacyj będzie zwołane, skoro która ze stron nabierze przeświadczenia, iż w danej chwili porozumienie stało się możliwe. W każdym razie delegacje winny się zebrać ponownie najpóźniej dnia 16 września.

Odpowiedź Sowjetów na naszą notę.

Warszawa, 20. 7. (PAT) Poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie p. Kętrzyński, otrzymał notę imienną komisarza ludowego spraw zagraniczn. Z. S. S. R., w której Cziczerin wyraża swoją gotowość na zaproponowane przez rząd polski rozpatrzenie obydwu ostanich zajść granicznych zarówno z dnia 28 czerwca, jak i z dnia 3 lipca przez mieszaną komisję parytetyczną i komunikuje, że o delegowaniu do tejże komisji 5 osób ze strony sowjeckiej. Proponując jako miejsce spotkania komisji miasteczko Jampol na Wołyniu, Cziczerin zapowiada jednocześnie, że umowa o likwidacji zajść granicznych podpisana zostanie w Moskwie w najbliższych dniach.

Zbrojenia sowieckie w tanki.

Niedawno zwiedzał wszystkie zakłady przemysłu metalowego w Sowietach przybyły z Berlina inż. prof. Schlesinger konstruktor tanków-traktorów. Został on zaproszony przez Dzierżyńskiego, Trockiego i Frunzego w celu zorganizowania w Sowietach specjalnych eskadr tanków-traktorów, które na wypadek wojny mogłyby być zamienione na bojowe tanki wojskowe. Inż. Schlessinger zakończył już swoją podróż inspekcyjną po Sowietach, **która dziwnym trafem odbywała się tylko w rejonach pogranicznych z Polską, państwami bałtyckiemi i Rumunją.** W porozumieniu ze sztabem generalnym czerwonej armji przedstawił on plan produkcji tych tanków „rolniczych“. **Największy nacisk położono na tereny Białorusi i Ukrainy.** Obecnie, na podstawie tego planu komisarjat budowy Rolnictwa Zw. S. S. R. wystąpił do Gosptonu o zatwierdzenie **kupna za granicą 3100 tanków-traktorów** dla potrzeb „rolnictwa“ Białorusi i Ukrainy.

Związek Obrony Kresów Zachodnich w prasie francuskiej.

Z okazji przejazdu delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich w drodze do Paryża przez Strasburg zwrócił się korespondent paryskiego Journal des Débats do p. Korzeniewskiego z prośbą o kilka informacyj o zagadnieniu niemieckiem w Polsce.

W wywiadzie tym podał Korzeniowski w krótkim zarysie historję germanizacji ziem polskich przez Ostmarkenverein i walkę organizacyj polskich z zalewem niemieckim za czasów panowania pruskiego, oraz uzasadniał potrzebę prowadzenia tej walki i nadal przez Związek Obrony Kresów Zachodnich w oswobodzonej już od przemocy pruskiej ziemi, poruszając przytem najważniejsze zagadnienia opcji i likwidacji. Nieco dłużej zatrzymał się Korzeniowski nad kwestją Kościoła unijno-ewangelickiego w Polsce.

W wywiadzie tym czytamy na temat m. in. co następuje: „Pastor nasłany z Prus spełniał (za czasów niewoli) misję germanizatorską. Pozostali po przewrocie w Polsce niezależnej pastorzy podlegają nadal naczelnej Radzie Kościoła ewangelickiego, t. zw. Oberkirchenrat'owi w Berlinie. Organizacja ta daje swoje dyrektywy konsystorzowi prowincjonalnemu w Poznaniu, na czele którego stoi superintendent Blau, — notoryczny pangermanista.“

Dzięki temu duchowieństwo niemiecko-ewangelickie i dzisiaj jeszcze uprawia nadal w wolnej Polsce politykę germanizacyjną rządu pruskiego, lekceważy i ignoruje władze polskie, szkalując przytem gdzie się tylko da Polskę zagranicą.

Journal des Débats kończy swój wywiad następującemi uwagami: „Oczywista, taki stan rzeczy rzuca ciekawe światło na sposoby kontynuowania przez Niemców walki na terenach, które utracili. Związek Obrony Kresów Zachodnich ma przed sobą szerokie pole działania i nawiązał tutaj ścisły kontakt z analogicznymi związkami krajów wyswobodzonych, gdzie Niemcy również dążą do wywołania irrydenty.“

W naszej dobie.

— Idź, Jasieńko, do mateczki i ucałuj ją na dobranoc.

— A któla jest moją mamusią?...



Wynik wyborów komunalnych we Francji.

Paryż, 20. 7. (PAT) Według ostatecznych obliczeń, wyniki wyborów do rad generalnych są następujące: konserwatyści i liberałowie 115 mandatów, republikanie 236, republikanie lewicowi 223, republikanie radykalni 138, radykałowie i socjalni radykałowie 444, socjaliście republikanie 49, socjaliści 91, komuniści 2. W 196 wypadkach odbędą się wybory ściślejsze. Kartel stracił jeden mandat, zyskał zaś 66, konserwatyści oraz umiarkowani republikanie stracili ogółem 61 mandatów, komuniści zaś 4.

Wśród osobistości wybranych znajdują się m. in. Caillaux, de Monzie, Herriot, Barthou, Maginot.

Ilu nam przybyło światłych ludzi.

W roku akademickim 1924/25 następująca ilość studentów ukończyła powyższe uczelnie: Uniwersytet warszawski 626, politechnika warszawska 195, szkoła główna gospodarstwa wiejskiego 140, wolna wszechnica polska 11, państwowy instytut dentystyczny 50, uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 464, politechnika lwowska 233, akademja weterynarji we Lwowie 40, uniwersytet Jagielloński 627, akademja sztuk pięknych w Krakowie 41, akademja górnicza w Krakowie 27, uniwersytet Batorego w Wilnie 37, uniwersytet poznański 436, uniwersytet w Lublinie 28.

Z życia Polaków w Ameryce.

50 000 górników w stanie Illinois w Ameryce bez pracy. W stanie Illions, w Ameryce północnej, znajduje się około 400 kopalń. Z powyższej liczby zaledwie w 150 idzie praca. Z 90 000 górników pracuje obecnie 40 000 po dwa dni w tygodniu. 50 000 górników, pozbawionych pracy w kopalniach, szuka jej przy budowie i naprawie dróg, na farmach lub na kolejach.

* * *

Przeciętny roczny zarobek robotnika amerykańskiego. Z ogłoszonego przez departament pracy w Washingtonie raportu wynika, że przeciętny roczny dochód amerykańskiego robotnika w roku 1924 wynosił 1.100 dolarów.

Powyższa suma nie wystarcza na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb licznej rodziny robotniczej, nie mówiąc już o najmniejszem chociażby odłożeniu kapitału na starsze lata.

Pamiętać przy tem trzeba, że wartość nabywcza dolara wynosi obecnie 63 centy.

* * *

Żebranina na wychódźtwie. Amerykańska organizacja dobroczynna w Chicago, znana pod nazwą „The United Charities“ ogłosiła sprawozdanie ze swojej działalności, z którego wynika, że rodziny amerykańskie, korzystające z pomocy tej instytucji, stanowią 42,2 procent, a rodziny obcokrajowców 57,8 procent.

Co zaś do poszczególnych narodowości, to polacy najwyższy procent, bo 13,9 Następnie idą włosi, stanowiący 12 procent, niemcy 5,1 procent, irlandczycy 3,5 czecho-słowacy 2,9, meksykanie 2, szwedzi 1,8, węgrzy 1,5, litwini 1,4, anglicy 1,2, różnej narodowości 9 procent.

„The United Charities“ fakt tak wielkiej liczby polakow korzystających z dobroczynności publicznej tłomaczy tem, że rodziny polskie pochodzące przeważnie ze wsi, przesadzone na bruk miejski i w środowiska przemysłowe, padają ofiarą całkiem odmiennych warunków życiowych.

* * *

O język polski w szkołach średnich w Ameryce. Z Cleveland, w Stanach Zjednoczonych, donoszą, że tamtejsi obywatele polscy, reprezentujący organizacje, zrzeszenia i instytucje finansowe uchwalili rezolucję, w której domagają się od rady szkolnej wprowadzenia języka polskiego do szkół średnich w Cleveland.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie karnej przeciwko Henrykowi Dettmerowi, urodz. dnia 28 lipca 1887 r. w Neunhof (Niemcy), synowi Henryka i Elżbiety z domu Schopenbejerów, ewangielik, osadnikowi z Wenecji pow. Żnin, żonatemu z Stanisławą z domu Kocik, karanemu za kradzież,

o fałszywe obwinienie

II. Izba Karna Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na posiedzeniu w dniu 12 czerwca 1925 r. odbytem

orzekła:

Oskarżony Henryk Dettmer winien jest występku z § 164 kk. i zasądzony zostaje na karę więzienia przez sześć (6) miesięcy, na utratę praw obywatelskich przez dwa (2) lata i na ponoszenie kosztów postępowania karnego i zarazem po myśli § 165 k. k. przyznaje się pokrzywdzonemu Zygmuntowi Rzoncy uprawnienie publicznego ogłoszenia wyroku na koszt oskarżonego w Dzienniku Bydgoskim, Gazecie Bydgoskiej i Deutsche Rundschau. (17449

podp. Celewicz. podp. Poćwiardowski.

Licytacja.

Dnia 4 sierpnia br. o godz. 14. na składnicy kolejowej celnej w Miasteczku pow. wyrzyski odbędzie się licytacja jak następuje:

10.100 sztuk cygar wagi 76,1 kg., 900 sztuk cygaretek, wagi 2,7 kg., 3 koła zębate do maszyn wagi 33 kg., krążki sztuczne do ostrzenia 24 sztuki, wagi 81 kg., 5 kg. proszku do polerowania, 1 tablica nagrobkowa, szklana, szlifowana wagi 22 kg., piły do tartaka, wagi 272 kg., pasza sztuczna w proszku wagi 80 kg., widły do kartofli 5 sztuk, wagi 12 kg., 1 maszyna do szycia bez stołu, wagi 18 kg., 1 maszyna do szycia ze stołem wagi 40 kg.,1 wałek tkaniny z drutu miedzianego o średnicy drutu 0.26 m/m., wagi 14.5 kg., mielony szmergiel z piasku z dodatkiem szkła, wagi 272 kg., skóra do szmerglowania wagi 17 kg., używana odzież męska i damska, bawełniana i wełniana ogólnej wagi 34,4 kg., oraz obuwie męskie i damskie, wagi 4,1 kg. trzonki do młotków, 156 sztuk, wagi 61 kg.

Następujące towary sprzedane będą pod warunkiem powrotnego wywozu ich zagranicę przez nabywcę:

90 butelek wina niemusującego wagi 146 kg., 50 butelek wina musującego wagi 95 kg., i 3849 kg. ziemniaków.

Warunki kupna wywieszone będą w specjalnem ogłoszeniu w urzędzie, które rozpatrywać można w czasie od 21. lipca do 4. sierpnia br.

„Graniczny Urząd Celny" Miasteczko.

Obwieszczenie.

Nad majątkiem kupca Marjana Lubiewskiego z Koronowa — skład towarów kolonjalnych — wdrożono dzisiaj o godzinie 1 po południu postępowanie upadłościowe. Zastępca masy upadłościowej zastępca procesowy Gurkasch z Koronowa. Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie do dnia 15 sierpnia 1925 r. Pierwsze zebranie wierzycieli dnia 30 lipca 1925 r. o godz. 11. Termin do zbadania zgłoszonych wierzytelności dnia 3 września 1925 o godz. 10 przed południem.

Zajęcie jawne z czasokresem doniesienia do dnia 30 lipca 1925 r. (17410

Koronowo, dnia 13 lipca 1925 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Już czas odnowić przedpłatę!

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Dziennik Bydgoski

zamawiać można w następujących agenturach:

Bydgoszcz-Miasto.

Assmann, Hetmańska 25.
Apelbaum, Sieroca 2.
Brząkała, Zygmunta Augusta 19.
Błaszek, Sienkiewicza 23.
Buncler, Chocimska 4.
Berg, Kaszubska 33.
Brzozowski, Świecka 14.
Barańskich, Śniadeckich 11.
Brodzikowski, Zamojskiego 37.
Bogusławski, Kujawska 17.
Boch, Jackowskiego 13.
Bachnicki, Błonia 22a.
Bonin, Pomorska 22/3.
Cesarz, Św. Trójcy 22a.
Chylmański, Gdańska 65.
Cieślewicz, Mazowiecka 8.
Chudy, Pomorska 42.
Caft, Wileńska 9.
Dege, Błonia 10.
Deja, Rycerska 17.
Express, Jagiellońska 46/47.
Domeracki, Jagiellońska 35 b.
Express, Gdańska 2.
Express, Gdańska 49.
Express, przy Dworcu.
Express, Batorego.
Florczak, Królowej Jadwigi 7a.
Fiszer, Pomorska 30 a.
Fac, Wileńska 8.
Gaca, Gdańska 84.
Gawecka, Stary Rynek 5/6.
Goc, Bocianowo 21.
Goniec Inwalida Jagiellońska 56.
Goniec, Dworcowa 52.
Górecki, Bocianowo 10.
Gordon, Podgórna 12.
Grabowski, Błonia 1.
Gralewski, Gdańska 75
Grudziński, Lubelska 33.
Gryska, Kujawska 71.
Grzemski, Lubelska 1.
Grzybowski, Bocianowo 3
Gundlach, Świętojańska 5.
Haff, Gdańska 114.
Hahm, Jagiellońska 35.
Hajmann, Szubińska 11.
Herzberg, Szubińska 8.
Halagera, Kujawska 12.
Janiszewski, H. Frankego 4.
Idzikowski, Gdańska 17.
Jakuszkowiak, Jagiellońska 6.
Jankowski, Nowodworska 36.
Janowski, Pomorska 14.
Kaja, Szubińska 10.
Kalka, Lubelska 23.
Kamiński, Nowodworska 12.
Kasza, Wiatrakowa 9.
Kazubowski, Toruńska 146.
Knebe, Jackowskiego 14.
Kociński, Łokietka 5.
Kalitowski, Długosza 5.
Kuźmiński, Łokietka 8 c.
Kujawski, Kordeckiego 27.
Kruszczyński, Św. Trójcy 12.
Koszczab, Szubińska 14.
Krawczak, Dworcowa 69.
Kręcki, Szczecińska 1.
Kruszkowski, Chocimska 12.
Kochański, Gdańska 117.
Komoszyński, Gdańska 71.
Kozłowski, Aleje Mickiewicza 13.
Krzyżyńska, Podgórze 40.
Kosiedowski, Śniadeckich 15/16.
Kowalski, Sowińskiego 20.
Księgarnia „Świt", Śniadeckich 50.
Krzyżagórska, Krasińskiego 10/13.
Kostrzewski, Aleje Mickiewicza 10.
Klusak, Toruńska 3.
Kiliński, Toruńska 155.
Krasiński, Dworcowa 59.
Kieliszek, Poznańska 23.
Leński, Kujawska 78.
Lewandowski, Warmińska 1 a.
Lewicki, Dworcowa 17.
Lewandowski, Chrobrego 18.
Langner, Pomorska 41.
Leixner, Bocianowo 44.
Lewandowski, Plac Poznański 14.
Lis, Toruńska 29.
Majewski, Kujawska 14.
Matuszewski, Warszawska 4.
Majak, Śniadeckich 27.
Michalak, Racławicka 1.
Molenda, Sienkiewicza 63.
Mikołajczak, Mazowiecka 41.
Nadolny, Św. Trójcy 16.
Nawrocki, Rycerska 5.
Opałka, Kujawska 91.
Paciorkiewicz, Gdańska 49.
Pakowski, Kwiatowa 7. a.
Prauze, Pomorska 8.
Prabucki, Podgórna 14.
Pietruszewski, Bocianowo 28.
Polonja, Bocianowo 21.
Piwecki, Św. Trójcy 27.
Preuss, Śniadeckich 15/16.
Purchla, Glinki 53.
Rozmiarek, Łokietka 8 a.
Retig, Gdańska 85.
Rembowicz, Chrobrego 3.
Rosenau, Sienkiewicza 43.
Ruciński, Racławicka 16.
Rachuta, Rycerska 2.
Sieg, Sienkiewicza 21.
Świniarski, Pomorska 13.
Spółdz. 16 pułku ułanów, Szubińska.
Szott, Bocianowo 18.
Smoczyk, Hetmańska 25.
Szlosowski, Gdańska 58.
Szymaniak, Nowodworska 29.
Sadowczyk, Warszawska 24.
Sumiński, Łokietka 16.
Safian, Siemiradzkiego 7.
Strunk, Poznańska 19.
Stryszyk, Plac Poznański 11.
Susek, Św. Trójcy 16.
Steinke, Św. Trójcy 19.
Szczepaniak, Podgórna 11.
Szałkowska, Mazowiecka 5.
Treuchel, Sienkiewicza 31.
Tykwiński, Gdańska.
Trafas, Plac Poznański 12.
Trzebiatowski, Nowodworska 51.
Warchoł, Chocimska 14.
Warsiński, Sowińskiego 15.
Węglarski, Kujawska 27.
Wrzeszczyński, Sienkiewicza 13.
Weyna, Bocianowo 26.
Wełmiński, Gdańska 94.
Wegner, Grodztwo 27a.
Zalewski, Gdańska 102.
Zaręba, Sieroca 3.
Zagórski, Dworcowa 13.
Zakowicz, Gdańska 82.
Zamurowski, Kujawska 72.
Zumkowski, Nowodworska 15.

Bydgoszcz-Szretery.

Ekert, Promenada 5.
Kwiatkowski, Promenada.
Lewicki, Promenada 33.
Sieracki, Promenada 1.

Bydgoszcz-Bielawki.

Bilecki, Chodkiewicza 36.
Lange, Leśna 23.
Łapa, Senatorska 12.
Mączyński, Senatorska 42.
Marcinkowski, Poniatowskiego 2.
Neruszewicz, Senatorska 15.
Orawczyk, Stepowa 7a.
Waszkiewicz, Senatorska 9.
Ziółkowski, Poniatowskiego 9.

Bydgoszcz-Wilczak.

Abraham, Czarneckiego 6.
Balcer, Malborska 8.
Dąbkowski, Nakielska 83.
Doberstein, Nakielska 54.
Dłużyński, Malborska 9.
Grenda, Malborska 2.
Jarozell, Wysoka 21.
Karaś, Nakielska 78.
Kraiński, Ułańska 34.
Łapińska, Czarneckiego 9.
Marchlewski, Nakielska 73.
Matias, Różana 12.
Pochopień, Wysoka 30.
Polonja, Malborska 1.
Rogowski, Winc. Pola 11.
Rzeźnik, Ułańska 20.
Szmuge, Ułańska 8.
Stankiewicz, Nakielska 11.
Stupaj, Nakielska (kiosk).
Starzyński, Nakielska 85.
Sołtysiak, Malborska 2.
Zagórski, Czarneckiego 4.

Bydgoszcz-Okole.

Andrzejewski, Jasna 1.
Arentowicz, Grunwaldzka 86.
Biesika, Jasna 4.
Błaszczyk, Jasna 12.
Borowiak, Śląska 4.
Bukolt, Grunwaldzka 91.
Burdelski, Grunwaldzka 94.
Bogacki, Grunwaldzka 55.
Chmara, Grunwaldzka 7.
Cieślewicz, Grunwaldzka.
Drzewiecki, Grunwaldzka 93.
Dopslauf, St. Szkolna 10.
Dąbrowski, Chełmińska 21.
Gierszewski, Grunwaldzka 12.
Jóźwiak, Graniczna 11.
Ignowski, Jasna 13
Jeremba, Grunwaldzka 86.
Krawczyński, Grunwaldzka 73.
Kurchale, Jasna 11.
Łassa, Stara Szkolna 12.
Niemczewski, Grunwaldzka 102.
Ogórkowski, Jasna 16.
Reek, Grunwaldzka 85.
Sikorski, Grunwaldzka 87.
Springer, Grunwaldzka.
Szlichemski, Grunwaldzka 23.
Szczeciński, Grunwaldzka 94.
Wolf, Grunwaldzka 62.
Wich, Jasna 23
Urbanowski, Grunwaldzka 69.
Zirka, Chełmińska 23.

Bydgoszcz-Szwederowo.

Balke, Orla 109.
Blum, Leszczyńskiego 2.
Czarnecki, Ks. Skorupki 84.
Daroń, Ugory 46.
Dąbrowski, Ks. Skorupki 24
Dubiel, Stroma 48.
Gorzelany, Orla 11.
Grylewicz, Bielicka 48.
Hybiak, Orla 56.
Konieczka, Lenartowicza 3.
Kuczkowski, Sieroca 7.
Kunkiel, Leszczyńskiego 11.
Kowalski, Bielicka 13.
Kowalkowski, Orla 62.
Maj, Senatorska 70.
Mazurkiewicz, Ugory 26.
Pawlikowski, Gołębia 85.
Poczekaj, Kossaka 90.
Polonja, Stroma 25.
Reichert, Strzelecka 83.
Ruprycht Orla 18.
Sikorski, Dąbrowskiego 11.
Stachowski, Bielicka 19.
Stachowiak, Konopna 34.
Seehafer, Piękna 17.
Styler, Strzelecka 88.
Tutlewski, Na Wzgórzu 21.
Żelno, Orla 18.

Bydgoszcz-Rupienica.

Szuszkiewicz, Nakielska 14.

Bydgoszcz-Małe Bartodzieje.

Fietzner, Bełzka 15.

Bydgoszcz-Wielk Bartodzieje.

Lenckowski, Fordońska 75.
Kościelski, Fordońska 76.

Bydgoszcz-Miedzyn.

Prawecki, Nakielska 12.
Jagodziński, Nakielska 11.
Karolewicz, Nakielska 7.

Bydgoszcz-Czyżkówko.

Janke, Grunwaldzka 25.
Kukuk, Grunwaldzka.
Polonja Grunwaldzka.
Słaboszewski, Grunwaldzka 9a.
Tomaszewski, Grunwaldzka 20.
Wegner, Grunwaldzka 15.
Wyszowiecki, Koronowska 20.

FORDON.

Fr. Płotka, restauracja i skład kolonjalny

SOLEC.

Masłowski, drukarnia i skład papieru

NAKŁO.

Brewing, księgarnia.

CHEŁMŻA.

Sikorski, drukarnia i księgarnia
Józef Balicki, Dworcowa 6.

CHEŁMNO.

Fr. Kocinłewski, kiosk, ul. Dworcowa
Kobierzyński, księgarnia ul. Toruńska 2

INOWROCŁAW.

Knast Stefan, księgarnia, Król. Jadwigi
Hermes, księgarnia, ulica Król. Jadwigi

GNIEZNO.

Łabędziński, księgarnia i skład papieru

WYRZYSK.

Księgarnia Polska, Wendc

ŻNIN.

Leon Ksycki, drukarnia i skład papieru

SĘPÓLNO.

Drukarnia Polska.
Suchomski, skład.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (14817

Polecam
się jako prasowaczka w dom. Grabarska, Gdańska 114 w podw. prawo. (17424

3 fotografje
1 zł. „Wiol", Sienkiewicza 44. (17423

Masaże
lecznicze odtłuszczające i kosmetyczne, radykalne osuszanie z marszczek. Ossolińskich 11. 17370

Wszelkie
prace tapicerskie jako to przerabianie kanap i materacy uskutecznia szybko i tanio. Ed. Piasecki, mistrz tapicerski, Bydgosz, Śniadeckich 41. (17438

SPRZEDAŻE

Kto chce
kupić korzystnie dobry majątek proszę się zgłosić zaraz z gotówką! Gościnice, kolonjalka dom 1-piętrowy o 8 ubikacjach z przyległemi budynkami, inwentarz żywy i martwy, kompletny, przytem 35 mórg ziemi pszennej w dużej wsi kościelnej (Poznańskie) bez konkurencji na sprzedaż za 6 500 zł.
120 mórg
pszennej ziemi, dom o 5 pokojach, budynki dobre z kompletnem żywym i martwym inwentarzem, prywatne, 2 kilometry od stacji kolejowej, z pełnem żniwem, cena 20.000 zł., przy wpłacie 10.000 zł. (Poznańskie).
Wila
nowa o 8 pokojach z pełnem komfortem i ogrodem, czyste bez długu, przy tramwaju, cała wolna do oddania.
Dom
I-piętrowy ala wila, z ogrodem owocowo-warzywn., podwórze, wjazd. garaże, za 10 000 zł. i wiele innych objektów korzystnych jak również interesów handlowych posiada Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Dom I piętrowy
z interesem, podwórze, wjazd, stajenki i t. p za 5.000 zł. sprzedam z powodu wyjazdu.
Dom II piętrowy
z 2 interesami w centrum miasta sprzedam zaraz za 14.000 zł i wiele innych poleca Biuro Pogoń Bydgoszcz, Dworcowa 80 I

Apteka
w miasteczku ożywionem, w pobliżu Poznania świetnie prosperująca, bogatej okolicy, z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Na odpowiedź znaczek. J. Tarnowski, aptekarz, Poznań Długa 3 II (17442

Duża palma
25-letnia z powodu wyjazdu na sprzedaż okazyjnie. Wileńska 8 II ptr. prawo. (17488

Gospodarstwo
74 morgi dobrej ziemi, dom 4 pokoje i kuchnia 6 klm. od Bydgoszczy z żywym i martwym inwentarzem za 14 tysięcy zł. Również duże i mniejsze majątki, taksamo kamienice i wile poleca S. Ruszkowski Frankiego 1a. Tel 885. (17493

Majątki
ziemskie, domy, wile, rozmaite gospodarstwa wielkie i małe poleca Nowakowski, Śniadeckich 30. (17429

Dom
piętrowy cały wolny na sprzedaż. Kujawska 15 Poznański. (17450

Dom
masywny o 6 pokojach, z elektrycznem światłem z dobrem interesem w małem mieście przy rynku. Z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Wiadomość Bydgoszcz Wrocławska 2. (17433

Dom
2 piętr. z dużym ogrodem, 4—6 pokoi wolne za 13000 zł. na sprzedaż Oferty pod „P. M." do Dz. Bydg. (17478

Młyn
parowy w dobrym stanie i dobrej okolicy z domem mieszkalnym i ogrodem owocowym zaraz na sprzedaż Łaskawe zgł. upr. się do Dz. Bydg. pod „Jania". (17430

Na sprzedaż
mleczarnie od 10—35000 zł., posiadłości z młynami od 20—100 000 zł., hotele od 15—60 000 zł., ogrodnictwa 20 000 zł., folwarki od 60—100 000 zł. Bliższych wiad udzieli Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (17582

Realność
fabryczna z wszelkiemi maszynami z powodu wyjazdu za 30000 zł przy wpłacie 20.000 zł. na sprzedaż. Bliższych wiad. udzieli Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 II ptr. (17479

Interes
towarów spożywczych natychmiast bardzo korzystnie na sprzedaż. Ubikacje obszerne nadają się także na każde inne przedsiębior. Zgł. pod „Korzystnie" do Dz. Bydg (16505

Dobrze
prosperujący zakład dentystyczny zaraz na sprzedaż Of. pod „Dentysta" do Dz. Bydg. (17416

Kawiarnia
oraz skład kolonjalny zaraz na sprzedaż. Pomorska 47. (17444

Baczność!
Pierwszorzędny magazyn mód w centrum miasta, zaraz za gotówkę na sprzedaż. Zgł do Dzien. Bydg. pod „S J." (17333

Warsztat
stolarski, narzędzia, tokarnię, ubikacje, małe mieszkanie na miejscu na sprzedaż. Okazja dla początkującego stolarza do objęcia. potrzeba 500 zł. Oferty pod „Stolarz" do Dz. Bydg. (17490

Kompletnie
urządzony mechaniczny warsztat zarazem z biurem jest na sprzedaż Zgłosz. do Dzien. Bydg. (17473

Fortepjan
krzyżowy dobrze utrzymany korzystnie na sprzedaż. M. Loewy. Kcynia. (17429

Inwalicki
kiosk (czyli składzik) z towarem przy wielk. ogrodzie koncertowym, dzienny zbiór kasy dobry, sprzedam lub wydzierżawię natychmiast Kiosk, Św. Trójcy nr. 8/9. (17470

Jadalki
sypialki kuchenne i t. d poleca bardzo tanio oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie prace stolarskie. Magazyn mebli Pomorska 40, telef. 733. (17456

Meble
dobrze utrzymane na sprzedaż. Szubińska 6 (17464

Motocykl
sportowy z przyczepką, najnowszy format na sprzedaż. Riemer, Hetmańska 16. (17474

Biurko
szafa do książek na sprzedaż. Fordońska 6 II ptr. (17429

Powóz
4 osobowy tanio na sprzedaż. Dworcowa 90 podwórze prawo. (17463

Klacz
z źrebięciem i wóz na sprzedaż. Szwederowo, Ugory 12. (17417

Dachówki
3000 sztuk na sprzedaż Grunwaldzka 110 (17448

Dom
dla nowonabywców 6 pokojowy z kuchnią, ogród owocowy dwumorgowy natychmiast na sprzedaż za 12 tys. zł gotówką Wiadomość u właściciela, Toruńska 152. (17509

Agrest
dojrzały na sprzedaż Garbary 7. (17505

Skład
w bardzo ruchliwem miejscu z towarem z powodu choroby na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (17501

KUPNA

Krów
kilka młodych, dobrych kupię. Bernardyńska 7. (17414

Dom
mały kupię przy wpłacie 4 000 zł. Oferty pod „4000 K M." do Dzien Bydg. (14503

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
z kompletnym urządzeniem zaraz do wydzierżawienia Marta Magulska, Dźwierszno Małe. powiat Wyrzyski. (17431

POSADY

Potrzebny
do 2-ga dzieci od 7 do 9 lat starszy nauczyciel domowy lub starszy maturzysta, który także lekcji fortepianu udzielać może. Odpowiednia siła zechce się jak najprędzej zgłosić celem umowy pod adresem „Kayzer" dzierżawca domeny Krajenki, powiat tucholski, stacja Żalno lub Kamień. (17375

Korespondentka
biuralistka z długoletnią praktyką, znająca stenografję polską, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady w okolicach Bydgoszczy ewentl. w Bydgoszczy. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg pod „27". (17418

Maturzysta
poszukuje odpowiedniego zajęcia na przeciąg 2 miesięcy. Oferty pod „Maturzysta" do Dzien Bydg. (17333c

Pomocników
malarskich poszukuje E. Zientarski, Petersona 12. (17476

Uczeń
może się zgłosić. St Gniatczyk, fryzjer, ulica Gdańska 154 (17475

Poszukujemy
20 robotników, którzyby mogli w domu wykonywać części do zabawek. Nie potrzebują być fachowc. Inwalidzi mają pierwszeństwo. Zgłosz „Faza" fabryka zabawek wyrobów drzewnych. Jagielońska 29. (17435

Poszukuję
pomocnika fryzjerskiego zaraz. B. Ciesiński Szczecińska 1. (17437

Samotnego
czeladnika piekarskiego poszukuje zaraz. Piekarnia, ulica Nakielska 62 Prądy. (17434

Ogrodnik
młody, zwolniony z wojska poszukuje stałej posady prywatnej lub na majątku, jako samodzielny zaraz lub od 1. VIII. br Łaskawe podanie ofert ulica Poznańska nr. 29, u pani Weilbach, Bydgoszcz. (17457

Potrzebny
do Forda szofer, mechanik trzeźwy osobiste zgłoszenia Fa „Alka" ul Sienkiewicza 28. (17379

NA RATY „ODZIEŻ"

ulica Jana Kazimierza nr. 2.

Ubrania męskie i dziecięce.

Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.

Firma chrześcijańska.

9212

Ogrodnik
zawodowy żonaty, jedno dziecko, po niemiecku nie włada, tylko jego żona poszukuje stałego zajęcia od 4 go sierpnia lub zaraz do majątku lub przy większym mieście na wile Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zawodowy ogrodnik". (17389

Hafciarka
chętnie przyjdzie wdom haftować. Łaskawe zgł. do Dzien. Bydgoskiego pod „Chętna". (17445

Szukam
miejsca jako stróż. Zgł do Dzien. Bydg. pod „Stróż". (17455

Za pokój
z kuchnią wykonam z własnego materjału garnitur marynarkowy i kostjum damski wartości do 360 zł. Oferty pod „Ubranie za mieszkanie" do „PAR", Dworcowa 72. (16878

Piekarz
poszukuje zajęcia (wieś niewykluczona) wynagrodzenie niższe. Później przystąpię do spółki, lub pomogę finansowo. Of proszę nadesłać pod „A. B." Oczkiewicz, Złotniki Kujaw., pow. Inowrocław. (17428

Inteligentna
panienka lat 20 z dobrej rodziny poszukuje miejsca do wyręczenia pani domu lub do dzieci najchętniej na wyjazd Łask oferty do Dzien. Bydg pod „Kongresowianka". (17415

Młode
małżeństwo poszukuje portjerstwa z mieszkaniem Łaskawe zgłoszenia pod „W. 5824" do Dz. Bydg. (17441

Służąca
z dobremi świadectwami, która umie gotować może się zgłosić zaraz. Budziński, ul. Jagiellońska 65/66. (17398

Książkowa
do amerykańskiej książkowości biegła w języku polskim i niemieckim potrzebna zaraz. Piśmienne zgłoszenia uprasza St. Szukalski, skład nasion i handel zboża Bydgoszcz, Dworcowa 95a. (17481

Uwaga!
Potrzebna uczennica do kuchni jako elewka na dobrą mistrzynię sztuki kulinarnej. Wiadomość Dworcowa 53, „Restauracja Centralna". (17477

Dziewczynkę
do dzieci na cały dzień lat 14—17 z posiadaniem języka polskiego i niemieckiego. Świętojańska 16 III ptr. pr. (17478

Krawcowa
chętnie szyje poza domem garderobę damską dziecięcą i bieliznę. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „Wykwalifikowana". (17446

Dziewczyna
do dzieci potrzebna zaraz Bielawski, Grunwaldzka 90. (17413

Stenotypistka
polsko-niemiecka biegła władająca gruntownie tymi językami może się natychmiast zgłosić piśmiennie do fabryki sygnałów kolejowych C. Fiebrandt i Sk., Sp z o. o. Bydgoszcz 4. (17498

Młodszy
inżynier ewentl. technik z dobrą praktyką biegły konstruktor może się natychmiast do fabryki maszyn w Bydgoszczy zgłosić Oferty pod „Inżynier" do Dzien. Bydg. (17471

Chłopiec
inteligentny, syn uczciwych rodziców w naukę do fotografji może się zgłosić natychmiast lub od 1. 8. T. Piechocki, fotograf, Gdańska 143. (17466

Ucznia
z uczciwej rodziny z trzeciej, czwartej lub piątej klasy szkoły średniej przyjmie księgarnia i skład papieru Kobierzyńskiego w Chełmnie. Rodzicom poręcza się chrześcijańskie i obywatelskie wychowanie chłopca. Zgłoszenia z odpisem dwóch ostatnich świadectw szkolnych i ewentualnie fotografja do Dzien. Bydgoskiego pod „Uczeń". (17497

Młody
kupiec lat 21, energiczny, włada polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie, obeznany w pracach biurowych i korespon., ma zamiar na większym majątku jako elew pracować. Łaskawe oferty uprasza pod „Inteligent" do Dzien. Bydg. (17454

Pisarza
podwórzowego, inteligentnego, dobrze poleconego z praktyką na majętność lub też starszego rolnika poszukuję. Pisemne zgłoszenia do Dom. Krąpiewo, poczta Wierzchucin. (16871

Cukiernika
dzielnego w swym zawodzie poszukuje zaraz Cukiernia, Zwierzycki, Dworcowa 73. (17504

Młodsza
biuralistka może się zgłosić. Łask. Oferty proszę skierować do Dzien Bydg. pod „B. O." (17502

LEKCJE

Pensjonat
de jeunes filles! Dziewczęta uczęszczające do szkół i panienki, które pragną się wydoskonalić w językach, literaturze, muzyce itd. przyjmuję do mego pensjonatu Konwersacja francuskie, angielskie Adamska, długoletnia nauczycielka i wychowawczyni młodzieży Toruń, Sukiennicza 2 (17223

Stenograficzny
Instytut Warszawa, Mokotowska 39 wyucza zainteresowane osoby (pilne, chętne) listownie bezpłatnie stenografji, celem rozpowszechnienia tejże. (16858

Poszukuje
się na czas wakacji panienki, która udzielałaby lekcji języka niemieckiego i polskiego Kto? wskaże Dziennik Bydgoski. (17489

Kto
udzieli lekcji łaciny do V. klasy gimnazjalnej Zgłosz z podaniem ceny do apteki, Bydgoszcz. Okole, telef. 191. (17312

Książkowości Stenografji Korespondencji
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Prospekty bezpłatnie. (17352

Pensję
poszukuje dla chłopca 10 letn. w pobliżu gimn. klas. z opieką rodz. i możliwą pomocą w nauce. Oferty uprasza J. Kozłowski, Kcynia. (17419

Udzielam
początkującym lekcji francuskiego. Of. upr. do Dzien. Bydg. pod „Złoty". (17462

MIESZKANIA

Letnisko Smukała.
2 pokoje z całodziennem utrzymaniem zaraz lub później do wynajęcia. Bliższe wiadomości udziela Maliszewski, telefon 573. (17432

Poszukuję
mieszkanie 1 pokojowe z kuchnią. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. (16830a

Mieszkanie
4 pokoj z łazienką, w centrum oddam zaraz kupującemu meble. Of pod „16746" do Dzien Bydg. (17000

Pomieszkanie
3—5 pokoji poszukuję zaraz. Czynsz roczny płacę z góry. Zgłoszenia pod „P. W." do Dzien Bydgoskiego. (17101

2 pokoje
z kuchnią oddam kupującemu mebli. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (17451

Mieszkanie
1—3 pokoi z kuchnią poszukuję zaraz, dzierżawa podług ugody. Zgł do Dzien. Bydgoskiego pod „M. F." (17447

300 zł.
pożyczę wynajmującemu 2 pokoje z kuchnią 2 osobom. Zgł do Dzien. Bydg. pod „Zgodna". (17241

Pomieszkanie
3—5 pokoji poszukuję zaraz. Czynsz roczny płacę z góry. Zgłoszenia pod „P. W." do Dzien Bydgoskiego. (17101

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią poszukuję się — czynsz 300 zł. z góry. Oferty proszę nadesłać Karolczak, Jagiellońska 34. (17486

Mieszkanie
3 lub 4 pokojowe na I lub II ptr. poszukuję. Zgłoszenia pod „A. L." do Dzien. Bydg. (17466

Mieszkanie
6 pokojowe z wszelkiemi wygodami z centralnem ogrzewaniem na Zaciszu zamienię na takież lub mniejsze w centrum miasta. Zgłoszenia pod „Zamiana" do Dzien. Bydgoskiego. (17480

POKOJE

2 pokoje
umebl. z fortepianem do wynajęcia Sienkiewicza 46 II piętro prawo. (17367

Pokój
lepiej umebl. do wynajęcia. Św. Trójcy 12a. Brunk. (17443

Pokój
umebl. frontowy o dwóch łóżkach od 1 sierpnia do wynajęcia. Gamma 7 II ptr. lewo (17436

Pokój
duży słoneczny frontowy, dobrze umebl. z utrzymaniem od 1 sierpnia do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 1 I lewo (17412

Poszukuję
nieumeblowanego pokoju z kuchnią lub bez. Czynsz według umowy z góry za cały rok. Of. pod „A. Z. 102" do Dz. Bydg. (17452

2 pokoje
frontowe nobliwie elegancko umeblowane z wszelkimi wygodami od 1 8 do wydzierżawienia. Gdzie? wskaże Dz Bydg. (17465

ROZMAITOŚCI

Zgubiony
pas wojskowy na nazwisko Juliusz Perchner unieważnia się. (17402

1000 złotych
pożyczki dam za wynajęcie 2—4 pokojowego mieszkania lub wykupię częściowo meble. Oferty upraszam pod „Spieszne" do Dzien. Bydg. (17102

3000 złotych
wypożyczę tej firmie, która mi da posadę. Jestem kupcem branży kolonjalno-delik.-destylac., długoletnia praktyka i a referencje. Łask. oferty uprasza pod „3000" do Dzien. Bydg. (17422

Portret
danej fotografji 5 zł „Wiol", Sienkiewicza 44 (17460

Pożyczę
do 7000 zł. korzystnie i na dłuższy czas tylko na dobrą hipotekę za oddanie mi zaraz dobrego mieszkania 4—6 pokojowego Śpieszne oferty do Dzien. Bydg. pod „Zaraz 410". (17485

Wynajmę
domek fabryczny i sprzedam urządzenie stolarni. Adres wskaże cukiernia Śniadeckich 27. (17484

Za pożyczkę
3500 zł. gwarantowane hipoteką odstąpię 2—3 pokoje konfortowo umeblowane frontowe na I piętrze z balkonem i z używaniem kuchni w centrum miasta Zgł. pod „Hipoteka" do Dz. Bydg (17508

Jeżeli pragniesz
zamienić lub znaleźć mieszkanie, sprzedać lub kupić
majątek
poszukujesz posady, żony lub męża, rzeczy zaginionych, albo chcesz coś polecić
to masz okazję
najlepszą przez ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim"
Skutek jest pewny!

Dnia 16. lipca 1925 zginął tragiczną śmiercią nasz kochany druh śp.

Edmund Lisiecki

w 18 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby ul. Toruńska 144 dnia 21. 7. o godz. 5[30].

Uprasza się druhów o oddanie ostatniej posługi Zmarłemu.

Tow. gimn. „Sokół"
Bydgoszcz VII.

Serdeczne Bóg zapłać

składam wszystkim znajomym, przyjaciołom i krewnym za ostatnią przysługę oddaną ś. p. (17495

Stanisławowi Maciejewskiemu.

Żona z dziećmi.

Bydgoszcz, 21. VII. 1925 r.

Umożliwiam każdemu kupno nagrobków

dla swoich ukochanych Zmarłych **po najtańszej cenie** **w jaknajlepszem wykonaniu** oraz na **bardzo korzystnych warunkach spłaty!**

G. Wodsack, (13630
mistrz-rzeźbiarz kamieniarski
Bydgoszcz, ulica Dworcowa 79.

Państw. Nadleśnictwo Przewodnik

pow. Świecie sprzedaje w dniu **3 sierpnia br.** w drodze Submisji

29402 mp szczap sosnowych
470 mp wałków szczepanych sosnowych
3657 mp wałków okrągłych sosnowych
2306 mp wałków użytkowych 2 mtr. (sosna)

Bliższe szczgóły w Rynku Drzewnym.

17469 **Nadleśnictwo.**

Państwowe Nadleśnictwo Przewodnik pow. Świecie

sprzeda w dniu 6 **sierpnia** w drodze submisji

25546 m³ kopalniaków sosn.

Bliższe szczegóły w Rynku Drzewnym. (17467

Nadleśnictwo.

Przeprowadziłem się na

ul. Jagiellońską 13, I. piętro

Idzi Świtała, lekarz-dentysta

Godziny przyjęć 10—12 i 16—18.
Telefon Bydgoszcz 18-25. (17405

Państwowe Nadleśnictwo Przewodnik pow. Świecie

sprzeda w dniu **30 lipca br.** w drodze submisji

około 43712 m³ drzewa użytkowego sosn.

Bliższe szczegóły w Rynku Drzewnym. (17468

Nadleśnictwo.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 22 lipca o godz. 10 przed południem będę sprzedawał w **Bydgoszczy** przy ul. Gdańskiej 22 najwięcej dającemu i za gotówkę: (17483

1 żelazną szafę do pieniędzy
i 2 biurka.

Preuschoff,
komornik sądowy w Bydgoszczy

Zamienię na Toruń.

Oddam w Toruniu

2 pokojowe mieszkanie

na podobne w Bydgoszczy. Oferty pod „Toruń" do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego.

Gazomistrza

przyjmie się od 1. 10. br. Pobory podług grupy IX ustawy z dnia 9. 10. 1923 r. i 15 procent dodatku, pozatem wolne mieszkanie, opał i światło.

Tylko zawodowo praktycznie i teoretycznie kwalifikowani zechcą się zgłosić z dołączeniem świadectw i życiorysu do 10. 8. 1925 r. (17499

Magistrat Rogoźno pow. obornicki.

Prosimy Czytelników, aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

Dr. Soboczyński

przyjmuje od 20 bm. przy ulicy Zduny nr. 8
9—10 i 4—6. (17426

Bydgoska Gazownia miejska

poleca:

Kuchenki — najnowszej konstrukcji.
Piecyki - - do pieczenia mięsa i ciast.
Żelazka - - — — — do prasowania.
Piece - - - - — — — — kąpielowe
Piece - - - - — do ogrzew[...] pokoi
Aparaty - dla { lekarzy, laboratorjum, przemysłu, fryzjerów.
Palniki - - do oświetlenia gazowego.

Informacji udzielają:

Biura sprzedaży Gazowni:
Jagiellońska 38/43. Tel. 630 i 631.
ul. Długa 14. — Tel. 635.

Gaz to najtańsze źródło światła, ciepła i siły!
Gaz to czystość! oszczędność! wygoda!
Gaz nie wytwarza dymu! popiołu! sadzy!

Oświetlenie gazowe jest bezwarunkowo najtańsze!

Gazownia miejska: **dostarcza** wszelkich przyborów gazowych. **wykonuje** instalacje **sprzedaje** koks, smołę, amoniak, benzol po bardzo przystępnych cenach.

Prosimy żądać ofert i informacji.

13371

Dzieła, broszury, afisze, tygodniki, cenniki, listy, koperty, rachunki, sygnatury, zaproszenia, programy, druki dla urzędów i wszelkie prace introligatorskie.

Szybko i starannie wykonuje wszelk. rodzaju

DRUKI

Drukarnia Bydgoska
Wydawn. „Dzien. Bydg."
Bydgoszcz, Poznańska 30

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Śniadeckich 56
narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983

---

2 pokojowego mieszkania

poszukuję ew. z meblami. Zgłoszenia pod „M. 27" do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego.

---

2 młodszych

zecerów

na stałe zatrudnienie poszukuje zaraz, najpóźniej od 1. 8. 25. Zgłoszenia uprasza (17510

J. Kapsa, Szubin,
drukarnia i introligatornia.

Uczeń

może się zgłosić do firmy (17440

Juljusz Musolff,
Gdańska 6.

Około 3000 zł.

na większą posiadłość na 3 miesiące poszukuje się. Of. pod „A. R." do Dz. Bydg. (17427

Kilku brukarzy

na stałą pracę poszukuje **Walenty Grześkowiak,** przedsiębiorstwo prac podziemnych **Podwale 1.** (17249

Zaginął

pies (wilk) jasno szary, wabi się „mruczek", za dobrem wynagrodzeniem oddać. **Bielawki,** Małachowskiego 5. (17425

Sprzedaż posezonowa.

Z powodu kończącego się sezonu letniego sprzedajemy w czasie

od 15 lipca do 7 sierpnia br.

Artykuły letnie

po następujących cenach:

Muśliny bawełniane zagran. metr . . . . zł 1.58	**1.48**
Muśliny wełniane metr . . zł	**5.90**
Woale szwajcarskie deseniowe szer. 115 ctm. metr . . . zł	**4.60**
Satynki jedwabne desen. szer. 100 ctm. metr . . . . . zł	**3.75**
Crêpe de Chine w pięknych kol.	**8.75**
Crêpe de Chine I. ciężki gatunek	**10.60**
Fulary jedw. japońskie szer. 100 ctm. metr . . . . zł	**5.90**

Zamierzając prowadzić materjały **tylko** najlepszych jakości, wyprzedajemy **materjały wełniane szer. 140 ctm.** średnich jakości na ubrania, kostjumy i płaszcze **po cenach do połowy zniżonych.**

Artykuły, które dotychczas sprzedawaliśmy w cenie od 12.— do 14.— zł za mtr., wyprzedajemy obecnie **od 6—8 zł za mtr.**

„CZESANKA" ul. Gdańska 157

17048

KRISTAL
Pocz. o godz. 6[45] i 8[45].

Dziś wtorek i jutro w środę nieodwołalnie poraz ostatni!
PAT i PATACHON jako cyrkowcy i arystokraci

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **sierpień 1925 r.** za 5,02 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za sierpień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1925.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **sierpień i wrzesień 1925 r.** za 5,02 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za sierpień wrzesień odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1925.

podpis: ....